

## Euro 2012 czas zacząć...



Ćwiczenia z przywracania porządku publicznego na granicy zewnętrznej. Źródło: [www.strazgraniczna.pl](http://www.strazgraniczna.pl).

Niezbędne stanie się zagwarantowanie płynnego przekraczania tak granicy zewnętrznej, jak i granic wewnętrznych UE, tj. granicy Polski z Niemcami, Republiką Czeską, Słowacją i Litwą, na których zostanie przywrócona tymczasowo kontrola graniczna. Kontrola ma być prowadzona wyrывkowo. W sprawnej jej realizacji mają pomóc ćwiczenia, które w ostatnich tygodniach odbyły się na wielu odcinkach granicy wewnętrznej. Znacznie dłużej do odprawy podróżnych podczas Euro 2012 szykują się jednak placówki na granicy zewnętrznej, a zwłaszcza największe przejścia graniczne między Polską a Ukrainą, tj. Medyka-

Jeszcze tylko kilka tygodni dzieli organizatorów i kibiców, a także służby polskie i ukraińskie od inauguracji finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. Po raz pierwszy imprezę tę przygotowują wspólnie Polska i Ukraina, rozdzielone granicą zewnętrzną Unii Europejskiej.

-Szeginie, Dorohusk-Jagodzin, Hrebenne-Rawa Ruska, Korczowa-Krakowiec oraz lotniska w miastach-gospodarzach mistrzostw. W przejściach drogowych podróżni będą odprawiani przez cztery różne służby (polską i ukraińską służbę celną oraz polską i ukraińską straż graniczną) w jednym miejscu, po stronie polskiej. Będą mogli również korzystać ze specjalnie wydzielonych pasów „Euro 2012”, czyli tzw. zielonych korytarzy, którymi poruszają się osoby nie deklarujące nic do ocłenia. Główne przejścia na polskiej granicy wschodniej oraz lotniska zostaną wzmocnione kadrowo. Chociaż znaczne zwiększenie kadry nie wydaje się celowe w sytuacji ograniczeń wynikających z infrastruktury przejść, to dodatkowo „siły” na pewno przydadzą się do zabezpieczenia porządku w celu zapewnienia płynności ruchu i zapobieżenia ewentualnym sytuacjom konfliktowym.

Już wkrótce przekonamy się, z czym tak naprawdę wiąże się bycie gospodarzem turnieju piłkarskiego UEFA Euro. Czy będzie wiele hałasu o nic? A może rozgrywki piłkarskie przyciągną do Polski nie tylko sportowców i kibiców, ale spowodują też zagrożenia związane nielegalną migracją czy wzrostem przestępczości? Zapowiada się emocjonujący początek lata. Ciekawe, czy tylko dla miłośników piłki nożnej. *MaS*

## O wyzwaniach demograficznych dla Polski

Do 2035 r. liczba ludności Polski zmniejszy się o ponad 2 mln, a do 2050 r. - o kolejne 4 miliony. Udział osób w wieku poprodukcyjnym zwiększy się do tego stopnia, że staniemy się jednym z najstarszych społeczeństw w Europie, co nie pozostanie bez konsekwencji dla systemów emerytalnych. Takie alarmujące prognozy demograficzne dla Polski zostały przedstawione podczas II Kongresu Demograficznego, który odbył się w dniach 22-23 marca br. w Warszawie. Na szczęście, demografowie nie ograniczyli się tylko do przedstawienia czarnych prognoz, lecz debatowali również nad konkretnymi zaleceniami mającymi na celu zapobieżenie demograficznej katastrofie, zawartymi w dokumencie przygotowanym przez Rządową Radę Ludnościową pt. „Założenia polityki ludnościowej Polski 2012”.

Pokażna część dokumentu liczącego aż 355 stron dotyczy polityki migracyjnej Polski, jako że określenie jej kierunków i zasad zostało

uznane za jeden z czterech głównych celów polityki ludnościowej. Co ciekawe, jako dwa pierwsze priorytety w zakresie tego celu zostały wskazane: utrzymywanie więzi z Polakami za granicą i traktowanie ich jako istotnego składnika polskiego potencjału ludnościowego, jak też monitorowanie emigracji zarobkowej, wspieranie emigrantów zarobkowych oraz migrantów powrotnych. Dopiero w dalszej kolejności wymieniono potrzebę kompleksowej polityki migracyjnej, wspierania migracji edukacyjnych oraz podnoszenie stanu wiedzy Polaków o procesach migracyjnych. „Założenia...” zostały wzbogacone o wykaz instytucji odpowiedzialnych za realizację przedsięwzięć i potencjalne źródła ich finansowania.

Miejmy nadzieję, że dokument będzie podstawą do realnych działań rządu, nie zaś - jak jego poprzednia wersja sprzed kilku lat - po prostu jedynie zbiorem pobożnych życzeń demografów. *RS*

### Spis treści:

Euro 2012 czas zacząć...	1
O wyzwaniach demograficznych dla Polski	1
Uchodźcy w Europie: tu wreszcie bezpieczni?	1
Ewa Pogorzała - Czy Nowy System Informacji Oświatowej poprawi sytuację uczniów cudzoziemskich?	2
Imigranci w Polsce	3
Migracje w Unii Europejskiej i na świecie	5
Integracja imigrantów: Patrycja Matusz - Antyimi-granckie działania partii PVV Geerta Wildersa w Holandii	9
Dobre Praktyki Integracji: Centrum Informacyjne dla Cudzoziemców	10
Wydarzenia	11
Nowości wydawnicze	12

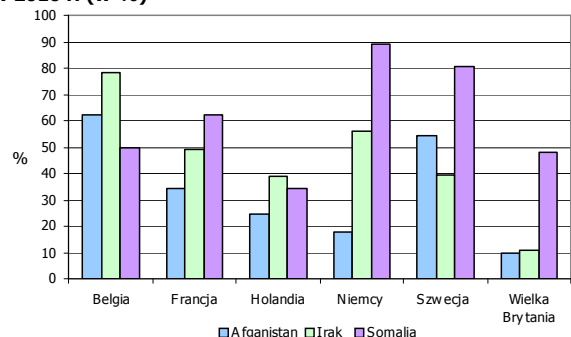
Szansa na uzyskanie azylu w UE niejednokrotnie zależy od kraju, w którym cudzoziemiec stara się o ochronę. Niepokojące dane na ten temat w połowie ubiegłego roku opublikował UNHCR.

W Belgii w 2010 r. aż 80 proc. uciekinierów z Iraku uzyskało ochronę międzynarodową, podczas gdy w Wielkiej Brytanii - jedynie co dziesiąty. W Niemczech zdecydowana większość (90 proc.) wniosków o azyl złożonych przez obywateli Somalii została rozpatrzona pozytywnie, tymczasem w Holandii - zaledwie co trzeci (zob. Wykres 1). Znaczące różnice dotyczyły też form ochrony nadawanej poszukiwaczom azylu z tych samych państw, pomimo tego, że w krajach UE obowiązuje jednakowa regulacja - dyrektywa kwalifikacyjna - określająca kryteria ich przyznawania.

Jak oceniają autorzy raportu, te uderzające dysproporcje trudno

## Uchodźcy w Europie: tu wreszcie bezpieczni?

Wykres 1. Obywatele Afganistanu, Iraku i Somalii, którzy otrzymali ochronę międzynarodową\* w wybranych krajach Unii Europejskiej w 2010 r. (w %)



\* Status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą.  
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych UNHCR.

wytłumaczyć jedynie odmiennym profilem cudzoziemców aplikujących o azyl w poszczególnych krajach europejskich. Wiele wskazuje na to, że mimo formalnego istnienia wspólnej polityki azylowej w UE, praktyka stosowania unijnych przepisów w państwach członkowskich jest bardzo różna. Może rodzić to uzasadnioną obawę: czy Europa w każdym swym zakątku jest dla uchodźców miejscem azylu i czy każdy uchodźca może tu czuć się bezpiecznie. *RS*

Źródło: UNHCR (2012), „Safe at Last? Law and Practice in Selected EU Member States with Respect to Asylum-Seekers Fleeing Indiscriminate Violence”.

## Czy nowy System Informacji Oświatowej poprawi sytuację uczniów cudzoziemskich?

Ewa Pogorzała

*Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Szymona Szymonowica w Zamościu*

W dniu 30 kwietnia 2012 r. weszła w życie, budząca kontrowersje, nowa ustawa o systemie informacji oświatowej (Dz. U. nr 139, poz. 814 z późn. zm.) [dalej - ustawa o SIO]. W założeniu ma ona stanowić podstawę do stworzenia rzetelnego źródła danych o systemie oświaty i usprawnić procesy zarządzania systemem oraz finansowania go na poziomie lokalnym i krajowym. Jest to istotne z punktu widzenia sytuacji uczniów-cudzoziemców, szczególnie w kontekście środków finansowych przekazywanych organom prowadzącym szkoły na dodatkowe zadania podejmowane w związku z kształceniem dzieci niebędących obywatelami polskimi.



Wielokulturowe Liceum Humanistyczne im. Jacka Kuronia. Źródło: [http://www.twoja-praga.pl/firmy/edukacja/licea\\_prywatne/rid,1135.html](http://www.twoja-praga.pl/firmy/edukacja/licea_prywatne/rid,1135.html).

### Uczniowie-cudzoziemcy w nowej bazie danych

Zgodnie z art. 11 ustawy o SIO dane identyfikacyjne ucznia w bazie danych Systemu Informacji Oświatowej mają objąć imię, nazwisko i numer PESEL, a w wypadku ucznia nieposiadającego numeru PESEL - imię (imiona), nazwisko, płeć, datę urodzenia oraz - jeżeli uczeń nie jest obywatelem polskim - kraj pochodzenia i dane dotyczące jego statusu prawnego.

Zgodnie z art. 14 ustawy o SIO dodatkowe dane związane z nauką ucznia cudzoziemskiego w szkole, które mają być zbierane, będą dotyczyć m.in. korzystania z dodatkowej bezpłatnej nauki języka polskiego oraz nauki języka i kultury kraju pochodzenia, o których mowa w art. 94a ust. 4, 4b i 5 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. nr 256, poz. 2572 z późn. zm.).

### Dodatkowe fundusze na dzieci cudzoziemskie

Nowa ustawa ma na celu m.in. „urealnienie” danych dotyczących liczby uczniów oraz usprawnienie systemu ich zbierania. Wysokość części oświatowej subwencji ogólnej uzależniona jest od tzw. liczby uczniów przeliczeniowych dla danej jednostki samorządu terytorialnego, będącej sumą „statystycznej liczby uczniów” ustalonej na podstawie danych z Systemu Informacji Oświatowej oraz „uzupełniającej liczby uczniów”. „Statystyczna liczba uczniów” to po prostu liczba uczniów w szkole. Dla obliczenia „uzupełniającej liczby uczniów” stosowane są wagi. Pozwalają one skalkulować dodatkowe koszty związane z kształceniem określonych kategorii uczniów, w tym uczniów niebędących obywatelami polskimi. W wypadku dzieci cudzoziemskich kwota standardowa przypadająca na jednego ucznia zwiększana jest o 20 proc. (waga P9) lub 150 proc. (waga P10) - w zależności od liczby uczniów oraz poziomu kształcenia. Podwyższona wysokość dofinansowania ma zrekomensować organom prowadzącym szkoły wydatki poniesione na dodatkowe zadania szkolne związane z edukacją uczniów cudzoziemskich, a więc na dodatkowe lekcje języka polskiego, zajęcia wyrównawcze z poszczególnych przedmiotów nauczania, jak również zatrudnienie w charakterze pomocy nauczyciela osoby władającej językiem kraju pochodzenia ucznia.

O 20 proc. zwiększane jest dofinansowanie na każdego ucznia niebędącego obywatelem polskim, który korzysta z dodatkowej, bezpłatnej nauki języka polskiego. Subwencja zwiększana jest natomiast o 150

proc. w wypadku szkół podstawowych, w których łączna liczba uczniów niebędących obywatelami polskimi, które korzystają z wyżej wspomnianej dodatkowej, bezpłatnej nauki języka polskiego, nie przekracza 84 osób, zaś w wypadku gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych - 42 osób.

### Informacje o uczniach a ochrona danych osobowych

Nowa ustawa w znaczący sposób zmienia istniejący dotychczas System Informacji Oświatowej, bowiem w systemie nie będą gromadzone już jedynie dane zbiorcze o uczniach, ale także dane jednostkowe. Spowodowało to konflikt pomiędzy postulatem urealnienia danych o liczbie uczniów oraz ich potrzebach w kontekście kierowanych do systemu oświaty środków finansowych a ochroną danych osobowych. Obecnie w Ministerstwie Edukacji Narodowej (MEN) trwają prace nad modyfikacją nowego SIO. Projekt przygotowany przez MEN zakłada, iż do bazy danych SIO nie będą przekazywane dane osobowe uczniów, którzy mają być objęci pomocą psychologiczno-pedagogiczną. Jest to również ważna informacja w odniesieniu do uczniów cudzoziemskich, bowiem zgodnie z poradnikiem przygotowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej dziecko może otrzymać pomoc psychologiczno-pedagogiczną, jeżeli ma trudności adaptacyjne w szkole, związane np. z wcześniejszym kształceniem za granicą albo wychowywaniem się w innej kulturze.

### Zmiany potencjalną motywacją dla samorządów

Nowy System Informacji Oświatowej powinien zapewnić rzetelne dane o liczbie uczniów, w tym uczniów-cudzoziemców w polskim systemie oświaty. W obecnym kształcie system nie dostarcza, niestety, wiarygodnej wiedzy w tym zakresie. Przy wprowadzaniu danych zdarzają się pomyłki. Uczniowie cudzoziemscy nie są uwzględniani lub osoby wprowadzające dane nie są zorientowane w ich sytuacji prawnej. Czasami są myleni z uczniami z mniejszości narodowych i etnicznych. Brak prawidłowych danych dotyczących liczby uczniów cudzoziemskich, które są podstawą do naliczania części oświatowej subwencji ogólnej i jej ewentualnego zwiększenia z tytułu dodatkowych wag, powoduje błędne jej kalkulowanie. Jeżeli uczniowie cudzoziemcy nie są wykazywani w SIO, subwencja nie jest zwiększana z tego tytułu. Kwestia dodatkowych środków finansowych na uczniów cudzoziemców budzi obecnie szereg kontrowersji, również dlatego, że samorządy częstokroć niechętnie są wydatkowaniu dodatkowych środków na cele oświatowe w sytuacji, gdy subwencja nie pokrywa wszystkich kosztów poniesionych przez szkoły. Wprowadzane zmiany powinny przyczynić się do poprawy sytuacji w tym zakresie i zwiększenia transparentności systemu przekazywania dodatkowych funduszy na rzecz uczniów-cudzoziemców.

\*\*\*

Wejście w życie ustawy nie oznacza, że nowy System zacznie funkcjonować natychmiast. Przewidziany jest okres przejściowy od 30 kwietnia 2012 r. do 1 marca 2014 r. Dane w „starym” SIO będą zbierane jeszcze według stanu na dzień 31 marca 2012 r., 10 września 2012 r. i 30 września 2012 r.



Fot. Immanuel Giel, licencja: [CC-BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/). Źródło: [Wikimedia Commons](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Immanuel_Giel_-_Children_playing_with_paper_airplanes).



## Imigranci w Polsce

### Dostosowanie prawa polskiego do prawa UE (wreszcie) postępuje



Źródło: EUObserver.

Zanim dojdzie do uchwalenia nowej ustawy o cudzoziemcach, której projekt został przyjęty przez Radę Ministrów 16 sierpnia 2011 r., niezbędne stało się znówelizowanie obecnie obowiązującej ustawy z 2003 r. Konieczność ta wynikała z upływu terminów transponowania do polskiego prawa dwóch dyrektyw europejskich, a mianowicie tzw. dyrektywy powrotowej (2008/115/WE), która powinna być stosowana od 24 stycznia 2010 r., oraz dyrektywy dotyczącej przyjmowania wysoko wykwalifikowanych imigrantów zarobkowych (2009/50/WE), która powinna być wdrożona najpóźniej 19 czerwca 2011 r. Transponowanie postanowień drugiej z ww. dyrektyw wymagało nie tylko dodania nowego rozdziału na temat zezwolenia na pobyt i pracę dla imigrantów zarobkowych posiadających wysokie kwalifikacje zawodowe (tzw. niebieskiej karty) do ustawy o cudzoziemcach, ale również zmiany niektórych przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Po uwzględnieniu części poprawek Senatu, w dniu 27 kwietnia br. Sejm przyjął ustawę o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Jeśli chodzi o niebieską kartę, to wśród najważniejszych poprawek wymienić można m.in. założenie, że o niebieską kartę w Polsce mogą ubiegać się wszyscy cudzoziemcy na podstawie niebieskiej karty wydanej przez inne państwo UE, bez względu na długość dotychczasowego pobytu w krajach UE oraz założenie, że wydanie cudzoziemcowi niebieskiej karty musi być poprzedzone zawarciem przedwstępnej umowy o pracę, a nie otrzymaniem przez niego wiążącej oferty pracy, jak wcześniej proponowano w projekcie ustawy. Co ciekawe, jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy, z przywileju posiadania zezwoleń na pobyt w celu wykonywania pracy wymagającej wysokich kwalifikacji w innych krajach UE korzysta rocznie tylko kilku cudzoziemców. Niemniej, nawet jeśli spodziewana skala wydawania tego typu zezwoleń jest marginalna, to w ramach dostosowywania polityki przyjmowania migrantów zarobkowych, wprowadzenie uproszczonej procedury wydawania zezwoleń na pobyt i pracę dla cudzoziemców mających wykonywać prace wymagające wysokich kwalifikacji, było konieczne.

W zakresie wdrażania dyrektywy w sprawie wspólnych norm i procedur stosowanych w odniesieniu do powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich zmiany wymagały przede wszystkim rozdziału dotyczące wydania cudzoziemców i zobowiązania ich do opuszczenia terytorium RP oraz rejestrów i wykazu w sprawach cudzoziemców. Zgodnie z dyrektywą, powinno się kłaść nacisk na dobrowolny powrót cudzoziemców do ich krajów pochodzenia, jak również na zindywidualizowaną ocenę okoliczności wykonania decyzji powrotowej w kontekście orzekania o okresie, w którym ponowny wjazd będzie niemożliwy. W polskim prawie brakowało dotychczas przepisów pozwalających na regulowanie kwestii zakazu wjazdu w formie decyzji administracyjnej oraz możliwości określania terminu zakazu wjazdu z uwzględnieniem wszystkich istotnych dla danego przypadku okoliczności, bowiem termin ten wynikał wprost z przepisów prawa. W drodze nowelizacji ustawy o cudzoziemcach wspomniane rozwiązania staną się częścią powszechnie obowiązującego prawa, kończąc - miejmy nadzieję - rozterki urzędników i służb granicznych, którzy od dłuższego czasu musieli brać pod uwagę zarówno postanowienia dyrektywy, jak i zapisy polskiego prawa o cudzoziemcach, niedostosowane jeszcze do prawa unijnego, przy podejmowaniu jakichkolwiek działań i decyzji w sprawie cudzoziemców nielegalnie przebywających w Polsce.

W znówelizowanej ustawie o cudzoziemcach znalazły się m.in. przepisy mówiące o tym, że zakaz ponownego wjazdu będzie określany w granicach terminów zaproponowanych dla poszczególnych przesłanek będących podstawą do wydania decyzji o wydaleniu z Polski oraz, że organ, który wydał decyzję o wydaleniu lub zobowiązaniu do opuszczenia terytorium RP lub inną decyzję, w której określił zakaz ponownego wjazdu, będzie mógł na wniosek cudzoziemca, w drodze decyzji administracyjnej, cofnąć zakaz ponownego wjazdu do Polski lub na terytorium RP i państw obszaru Schengen, w wypadku gdy cudzoziemiec wykaże, że wykonał wszystkie postanowienia danej decyzji, w której został orzeczony zakaz ponownego wjazdu lub gdy ponowny wjazd na terytorium RP lub państw obszaru Schengen ma nastąpić ze względów humanitarnych. Dane cudzoziemca będzie się umieszczało w wykazie cudzoziemców, których pobyt na terytorium RP jest niepożądany, jeżeli została

wydana ostateczna decyzja zawierająca orzeczenie o zakazie ponownego wjazdu. Dodatkowo, na organ prowadzący postępowanie w sprawie wydalenia z RP został nałożony obowiązek zapewnienia tłumacza cudzoziemcowi nieposługującemu się w wystarczającym stopniu językiem polskim, a także tłumaczenia wydanej decyzji na język zrozumiały dla cudzoziemca. W nowelizacji wprowadzono możliwość wykreślenia danych cudzoziemca z wykazu, jeżeli zostały one umieszczone w tym wykazie na podstawie decyzji wydanej w wyniku postępowania wszczętego po 23 grudnia 2010 r., a więc na dzień przed terminem wdrożenia dyrektywy 2008/115/WE. Zgodnie z postanowieniami dyrektywy, powinno się orzekać indywidualnie o zakazie ponownego wjazdu na terytorium RP w decyzji administracyjnej, by cudzoziemiec mógł się od niej odwołać.

MoS

Więcej: [Tekst nowelizacji](#) przedstawiony do podpisu Prezydentowi RP.

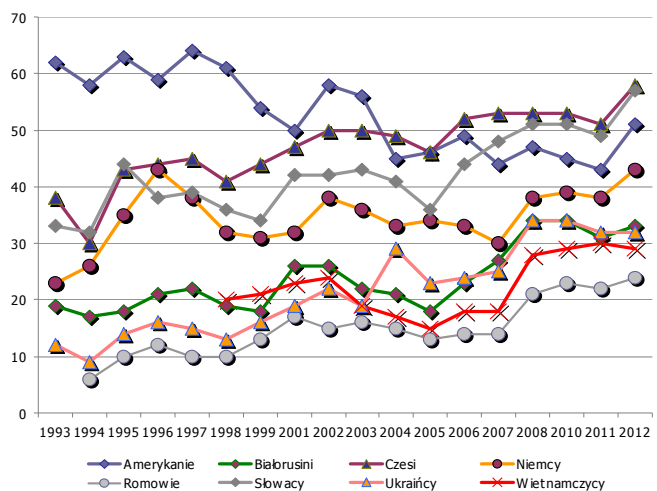
Źródło: [Sejmometr](#).

### Czech i Polak - dwa bratanki

W styczniu 2012 r. CBOS po raz osiemnasty zbadał stosunek Polaków do innych narodów\*. Badaniem objęto 38 grup narodowościowych i etnicznych. Podobnie jak w ostatnich latach, najbardziej lubimy naszych południowych sąsiadów - Czechów (dotyczy to 58 proc. badanych) i Słowaków (57 proc.). Sympatią darzone są także narody tzw. starej Unii Europejskiej: Włosi (55 proc.), Anglicy (54 proc.), Hiszpanie i Francuzi (po 53 proc.). W czołówce znaleźli się ponadto nasi historyczni przyjaciele, Węgrzy, których lubi 52 proc. Polaków. Tak samo lubimy Norwegów i Szwajcarów.

Najmniej zaś lubimy Arabów, Romów, Turków, Rumunów i Libijczyków, a zatem grupy etniczne z krajów położonych na wschód bądź południowy wschód od Polski, jednocześnie bardziej odległe kulturowo od Polaków. Różnicowanie deklarowanej sympatii według podziału „Wschód-Zachód” było widoczne we wszystkich dotychczasowych sondażach CBOS, jednak w ostatnich latach podział ten stał się mniej wyraźny.

### Wykres 1. Sympatia Polaków do wybranych narodów w latach 1993-2012 (w %) na podstawie badania CBOS



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS.

W porównaniu z rokiem poprzednim widać niewielki wzrost sympatii do większości narodów, jednak zwraca uwagę, że mniej niż w roku 2011 lubimy Greków - prawdopodobnie na skutek panującego tam obecnie kryzysu ekonomicznego. Z kolei, w porównaniu do lat 1990. nie lubimy już tak bardzo Amerykanów - 62 proc. Polaków darzyło ich sympatią w 1993 r. wobec 51 proc. obecnie.

Jeżeli chodzi o naszych sąsiadów, to od 1993 r. CBOS odnotowuje wzrost sympatii do nich. Poza Ukraińcami, wobec których tyle samo Polaków deklaruje sympatię i niechęć, wszystkie narody darzymy częściej sympatią niż niechęcią (dawniej było tak tylko w wypadku Czechów i Słowaków). Choć Ukraińcy - najbardziej liczni w Polsce imigranci - są najmniej lubianymi przez nas sąsiadami, w stosunku do nich widać największą poprawę w ciągu ostatnich kilkunastu lat (szczególnie widoczna po „pomarańczowej rewolucji”). W porównaniu z latami 1990. wyraźnie wzrosła też sympatia do Niemców (zob. Wykres 1).

STR

\* [Badanie](#) przeprowadzono w dniach 5-11 stycznia 2012 r. na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski liczącej 1 058 osób. Stosunek do poszczególnych narodów wyrażony był na skali od 1 (niechęć) do 7 (sympatia), która przy analizie wyników zastąpiona została skalą od -3 do +3.

## Imigranci w Polsce

### Polska jak Titanic?

Co drugi twój współpracownik to imigrant. W połowie tego stulecia może okazać się to nieuniknione. Ale czy realne? Zwiększone zapotrzebowanie na pracę cudzoziemców to efekt przyspieszonego starzenia się polskiego społeczeństwa. Oficjalne prognozy demograficzne GUS sięgają 2035 r. Nie ujmują więc katastrofy demograficznej, która z dużym prawdopodobieństwem czeka Polskę za 40-50 lat. Według szacunków Biura Statystycznego Komisji Europejskiej (EUROPOP 2010) ok. 2030 r. nastąpi przyspieszenie zmian demograficznych, których zwiastuny widać już teraz. Dojdzie do depopulacji Polski, jak i do gwałtownego zwiększenia się udziału osób w wieku starszym i sędziwym. W 2060 r. na trzy osoby w wieku produkcyjnym będzie przypadać dwóch emerytów, z których jeden może potrzebować intensywnej opieki. To oczywiście przy założeniu, że wiek emerytalny nie zostanie zmieniony. Obecnie na jednego emeryta przypada pięć osób w wieku produkcyjnym. Oficjalne prognozy GUS ignorują też masową emigrację Polaków, którzy nadal często zarejestrowani są jako mieszkańcy kraju nad Wisłą. Z powodu braku wymeldowania wliczani są urzędowo do stanu ludności Polski, a w prognozach są traktowani jak pozostałe 36 mln Polaków. Przypisuje im się nawet potencjał prokreacyjny w Polsce w przyszłości. Co ważne, demografowie przekonują, że nawet istotne podniesienie współczynnika dzietności Polek mogłoby jedynie spowolnić proces niekorzystnych zmian demograficznych, ale go nie zatrzyma.



Od lewej: Prof. Marek Okólski (OBMF), Paweł Strzelecki (SGH), Dr Agnieszka Chłofi-Domińczak (SGH), Prof. Janusz Czapliński (UW), Witold Gadomski („Gazeta Wyborcza”). Fot. Marta Anacka.

Takie dane i symulacje demograficzne zostały przedstawione w trakcie debaty Fundacji Ośrodek Badań nad Migracjami, która odbyła się 19 marca br. w siedzibie Agory. Dyskusja miała na celu zwrócenie uwagi na dramatyczną przyszłość demograficzną Polski i pokazała dobitnie, że wyzwania przyszłości wymagają kompleksowych rozwiązań już dzisiaj. Oznacza to, że niezbędna jest dobra polityka społeczna i imigracyjna.

Teoretycznie lekarstwem na wyżej przedstawione problemy mogłyby być imigranci. By jednak zapobiec negatywnym tendencjom demograficznym, każdego roku potrzebowalibyśmy kolejnych 100 tys. przybyszów z zagranicy, a to skutkowałoby tym, że w 2050 r. stanowiliby oni 45 proc. ludności Polski w wieku produkcyjnym. Napływ cudzoziemców jest nieuchronny, ale nie można zakładać, że rozwiąże on nasze problemy demograficzne. Z imigracją wiążą się też ważne pytania: jak wpłynie ona na przyszłość Polski, kształt społeczeństwa polskiego i kultury narodowej? Jak powinna wyglądać polityka imigracyjna, integracyjna oraz społeczna? Uzyskanie rzeczowych odpowiedzi na te i inne pytania wymaga jeszcze wielu debat, z których pierwsza właśnie się odbyła. *MP*

Więcej: „Przyszłość demograficzna Polski a migracje” - [materiały](#).

### NSP 2011: cudzoziemców wciąż niewielu

Choć wiele mówi się o tym, że Polska powoli staje się krajem przyjmującym cudzoziemców, w najnowszym spisie ludności - tak, jak w spisie sprzed niemal dekady - wciąż są oni ledwie widoczni. Stanowią jedynie 0,2 proc. stałych mieszkańców Polski (w 2002 r. - 0,1 proc.). Wśród 63 tys. spisanych cudzoziemców dominują obywatele Ukrainy (15 tys. - 24,1 proc.), Niemiec (6 tys. - 9,2 proc.), Białorusi (5 tys. - 7,5 proc.) i Rosji (5 tys. - 7,2 proc.). Aż połowa obywateli z zagranicy w trzech tylko regionach Polski: na Mazowszu, Dolnym Śląsku i w Małopolsce.

[Wstępne wyniki NSP 2011](#) nie odbiegają drastycznie od danych z oficjalnych rejestrów. Według statystyk Urzędu do Spraw Cudzoziemców na koniec 2010 r. zezwolenie na osiedlenie się i zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich posiadało 53 tys. cudzoziemców, w tym 17 tys. Ukraińców, 6 tys. Białorusinów, 5 tys. Rosjan i 800 Niemców, zaś w latach 2004-2010 dokumenty potwierdzające prawo stałego pobytu otrzymało ponad 26 tys. obywateli UE, w tym ponad 11 tys. obywateli Niemiec. *RS*

### Lokowanie ośrodków dla uchodźców w Polsce: polityka czy przypadek?

Przywiązywanie w przetargach zbyt dużej wagi do ceny i zbyt małej do tworzenia ośrodków w dużych aglomeracjach, brak uwzględniania w nich zmiennych niemierzalnych (jak np. stosunek społeczności lokalnej do cudzoziemców, pozytywne relacje między wszystkimi aktorami związanymi z funkcjonowaniem ośrodka w danej lokalizacji) czy niedostosowanie momentów otwierania i zamykania ośrodków do zajęć i zobowiązań ich mieszkańców to najważniejsze zarzuty wobec polityki lokowania ośrodków dla uchodźców prowadzonej przez Urząd do Spraw Cudzoziemców. Zostały one sformułowane przez autorów raportu poświęconego polityce wyboru lokalizacji ośrodków dla uchodźców\*.

Ośrodki dla uchodźców często zamykane są w trakcie roku szkolnego i w czasie trwania projektów integracyjnych realizowanych przez organizacje pozarządowe działające w ośrodkach. Ze względu na brak odpowiedniej strategii informacyjnej nierzadko wywołuje to niezadowolenie nie tylko cudzoziemców, ale też działaczy pozarządowych, społeczności lokalnych i mediów. Tylko w 2010 r. Urząd do Spraw Cudzoziemców zamknął 7 z 18 funkcjonujących w Polsce ośrodków. Problemy występują też przy otwieraniu nowych ośrodków. Ze względu na błędy w procedurze przetargowej wybór lokalizacji ośrodka niejednokrotnie się przedłuża (np. z powodu odwołań składanych przez uczestników przetargu), powodując m.in. niemożność przygotowania się szkół do przyjęcia cudzoziemców. Zbyt mała waga przywiązywana jest do lokowania ośrodków w dużych miastach, które stwarzają lepsze możliwości integracji uchodźców na rynku pracy. Z kolei funkcjonujące ośrodki często są zbyt duże, co skutkuje konfliktami i utrudnia działania integracyjne. Osoby ubiegające się o status uchodźcy rzadko mogą zamieszkać poza ośrodkiem lub choćby prowadzić gospodarstwo domowe, żyjąc w ośrodku (np. poprzez przygotowywanie posiłków na własną rękę).

Pytaniem pozostaje, czy w ogóle można mówić o świadomej polityce lokowania ośrodków w Polsce, czy też lokowanie to jest raczej rezultatem zbiegu okoliczności związanych z rozstrzygnięciem poszczególnych przetargów. Czy procedura przetargowa w obecnym kształcie w ogóle umożliwia realizację celowej polityki, biorąc pod uwagę jej ograniczenia związane z możliwością wskazywania lokalizacji ośrodka i stawiania wymagań dotyczących jego społeczno-ekonomicznego otoczenia? *AM*

\* Chrzanowska A., Klaus W., Kosowicz A. (2011). „Polityka wyboru lokalizacji ośrodków dla uchodźców: analiza i rekomendacje”. Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. [Pobierz](#).

### Młodzi repatrianci chcą migrować na Zachód

Czy młodzi repatrianci będą opuszczać swą historyczną ojczyznę i wzorem polskich rówieśników wyjadą w poszukiwaniu pracy do bogatszych krajów Unii Europejskiej? To bardzo możliwe. Według badania\* dr. Pawła Huta z Instytutu Polityki Społecznej UW - przeprowadzonego w okresie od sierpnia do października 2011 r. wśród rodzin repatriantów osiedlonych w Polsce w latach 2008-2010 - najmłodszy przesiadłeńcy wykazują wysoką skłonność do dalszej migracji.

W czterech z 40 badanych gospodarstw domowych odnotowano przypadek wyjazdu za granicę przynajmniej jednej osoby z powodu trudności z ułożeniem sobie życia w Polsce. W czterech przypadkach stwierdzono także fakt powrotu do kraju pochodzenia. Członkowie aż 14 rodzin repatrianckich - co najmniej jedna osoba lub nawet wszyscy - zadeklarowali, że poważnie myślą o migracji na Zachód. Często wskazywanym przez nich kierunkiem docelowym są Niemcy. To nieprzypadkowy wybór - członkowie aż 15 badanych gospodarstw domowych mają bliskich krewnych w tym kraju, co jest związane z przesiedlaniem tam osób pochodzenia niemieckiego z Kazachstanu.

Przybyła ze Wschodu młodzież planuje wyjazdy na Zachód mimo tego, że warunki życia repatriantów w Polsce w porównaniu do lat 1990. - dzięki m.in. wsparciu krewnych i znajomych, którzy osiedlili się tu wcześniej, czy ściślejszej kontroli gwarancji mieszkaniowych i dotyczących źródeł dochodu - są lepsze. Według autora badań w tej sytuacji, z uwagi na problemy demograficzne Polski, należałoby rozważyć wprowadzenie rozwiązań, które ograniczałyby możliwość emigracji w razie wykorzystania znacznych środków z funduszy przeznaczonych na pomoc repatriantom. *RS*

\* W badaniu zrealizowanym metodą ankiety pocztowej wzięto udział 40 gospodarstw domowych złożonych łącznie ze 199 osób. 22 osoby były w wieku poprodukcyjnym, 123 - w wieku produkcyjnym, a 54 miały poniżej 18 lat. Respondenci pochodzili głównie z Kazachstanu, a także z Rosji, Uzbekistanu, Białorusi i Ukrainy. Więcej na temat badania: Hut P. (2012), O repatriantach osiedlonych w Polsce w latach 2008-2010, „Polityka Społeczna” nr 2.



## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Z bezrobocia na emigrację

Bezrobocie powoduje, że część osób nie posiadających zatrudnienia w kraju decyduje się na wyjazd za granicę. Osoby bezrobotne i nieaktywne na polskim rynku pracy, szczególnie bez doświadczenia zawodowego, emigrują dwukrotnie częściej niż osoby zatrudnione\*. Beata Bieszk-Stolorz przeanalizowała dane dotyczące wyrejestrowywania się z Powiatowego Urzędu Pracy w Szczecinie osób bezrobotnych, które jako powód wniosku o usunięcie ich z listy bezrobotnych podały wyjazd za granicę. Dane obejmowały informacje o płci, wykształceniu i wieku wyrejestrowanych z PUP w Szczecinie w latach 2007-2009 (zob. Tabela 1). Analiza miała na celu określenie wpływu tych cech na szansę wyjazdu za granicę osób bezrobotnych.

**Tabela 1. Osoby bezrobotne wyrejestrowane z Powiatowego Urzędu Pracy w Szczecinie, w tym w związku z wyjazdem za granicę według płci, wykształcenia i wieku, lata 2007-2009**

	2007		2008		2009	
	Bezrobotni wyrejestrowani	Wyjazd za granicę	Bezrobotni wyrejestrowani	Wyjazd za granicę	Bezrobotni wyrejestrowani	Wyjazd za granicę
<b>Płeć</b>						
<b>Kobiety</b>	11 875	200	10 170	91	8 726	197
<b>Mężczyźni</b>	12 011	178	9 598	68	10 672	146
<b>Wykształcenie</b>						
<b>Maksimum gimnazjalne</b>	9 040	73	7 234	28	6 420	72
<b>Zasadnicze zawodowe</b>	4 991	59	3 952	30	3 913	63
<b>Średnie ogólnokształcące i zawodowe, pomaturalne</b>	6 383	137	5 460	51	5 576	116
<b>Wyższe (w tym licencjat)</b>	3 472	109	3 122	50	3 489	92
<b>Wiek</b>						
<b>18-25</b>	4 438	76	3 496	20	3 927	51
<b>25-35</b>	8 155	164	6 681	81	7 058	139
<b>35-45</b>	4 073	54	3 219	25	3 180	65
<b>45-55</b>	5 412	69	4 476	75	3 601	68
<b>Powyżej 55</b>	1 808	15	1 896	6	1 632	20

Źródło: Beata Bieszk-Stolorz (2011).

Rezultaty analizy nie różnią się znacząco od wyników innych badań. Decyzje o wyjeździe za granicę z pracą najczęściej podejmowały osoby młode i w średnim wieku, przy czym udział kobiet bezrobotnych wśród emigrujących malał wraz z wiekiem. Najbardziej skłonne do emigracji były osoby z wykształceniem wyższym, a najmniej - osoby posiadające co najwyżej wykształcenie gimnazjalne. Deklarując wyjazd za granicę kobiety zdecydowanie przeważały wśród osób z wykształceniem ogólnokształcącym. Interesujące jest, że w badanym okresie szansa kobiet na wyjazd za granicę była w roku 2007 o 14 proc., 2008 r. o 27 proc., a w 2009 r. o 67 proc. większa niż szansa mężczyzn. Wyższa skłonność kobiet do emigracji, jak zauważa autorka, może być częściowo skutkiem łączenia rodzin. *AW*

\* Budnik K. B. (2011), „Emigration Triggers: International Migration of Polish Workers between 1994 and 2009”, NBP Working Paper No. 90, Warszawa: Narodowy Bank Polski. [Pobierz](#).

Źródło: Beata Bieszk-Stolorz (2011), Analiza szans podjęcia pracy z granicą przez bezrobotnych w Szczecinie, „Wiadomości Statystyczne” nr 12(607): 80-88. [Pobierz](#).

### Brytyjska hojność wobec migrantów

Na początku kwietnia br. ukazał się raport *Migration Watch UK* (MW) zatytułowany „Incentives for Polish Migration” [Bodźce dla polskiej migracji]. Można się z niego dowiedzieć, że przyjazdy Polaków do Wielkiej Brytanii są motywowane korzyściami finansowymi. O ile trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem w kontekście migracji zarobkowych, o tyle dalszy wywód autorów raportu tak oczywisty już nie jest.

W głównej części swojej analizy autorzy wykorzystują kalkulatory świadczeń socjalnych\* i liczą, jakie dochody miałyby w Polsce i Wielkiej Brytanii 4-osobowa rodzina z jednym żywicielem lub osoba pracująca mieszkająca samotnie. Z wniosków wynika, że żyjąc w Wielkiej Brytanii polscy imigranci są w stanie więcej zaoszczędzić niż w Polsce zarobić.

Raport MW osadzony jest w kontekście trwającej obecnie debaty nad potencjalnymi zagrożeniami dla brytyjskiego systemu zabezpieczenia społecznego płynącymi z „turystyki socjalnej”. Implikuje się więc po-

średnio, że w związku z relatywną hojnością Wielkiej Brytanii w tym zakresie „uczciwy brytyjski podatnik” będzie coraz bardziej obciążony kosztami świadczeń pobieranych przez (polskich) imigrantów. Autorzy raportu nie wspominają jednak o tym, że aby być uprawnionym do otrzymywania wielu świadczeń, trzeba mieć odpowiednio niski dochód w ramach całego gospodarstwa domowego. Jeśli więc imigranci - wykonując zazwyczaj gorzej płatne prace niż rodzimi pracownicy - w większym stopniu korzystałoby z dostępnych zapomóg, nie robiliby tego z powodu bycia imigrantem, tylko ze względu na niskie zarobki. System redystrybucji dochodów jest bowiem „ślepy” na pochodzenie świadczeniobiorców. Związek pomiędzy pobieraniem świadczeń a byciem imigrantem jest *de facto* związkiem pomiędzy pobieraniem świadczeń a wykonywaniem nisko płatnej pracy. Mimo przeciętnie gorszej sytuacji ekonomicznej migrantów, z danych brytyjskiego odpowiednika GUS za 2010 r. wynika, że w większości regionów kraju odsetek imigrantów pobierających świadczenia socjalne jest mniejszy w porównaniu z analogicznym odsetkiem dla rodzimej ludności. W pozostałych regionach różnica ta nie jest istotna statystycznie.

Więcej mówiącym wskaźnikiem byłaby nie sama wysokość świadczeń, ale wkład do systemu świadczeń społecznych netto - mierzony stosunkiem sumy pieniędzy wpłacanych do systemu przez cudzoziemców albo rodzimą ludność do sumy pieniędzy otrzymywanych przez każdą z tych grup. Takiego podejścia do problemu MW w swoim raporcie jednak nie uwzględniła.

Nie jest jasne, na ile raport organizacji znanej ze swej rezerwy w stosunku do imigrantów krytykuje system zabezpieczenia społecznego w Wielkiej Brytanii w ogóle (być może istotnie zbyt hojny), a na ile sugeruje, że polscy imigranci nadużywają tego systemu lub mogą nadużywać go w przyszłości. Jeśli celem było to pierwsze, to dlaczego podawać przykład Polski i imigrantów w ogóle? Jeśli celem było to drugie, to dlaczego opierać się na półprawdach? *JW*

\* Kalkulatory te są dostępne on-line i służą szacowaniu wartości świadczeń socjalnych przy danym dochodzie i np. danej liczbie dzieci.

Źródła: [www.migrationwatchuk.org/pdfs/BP4\\_15.pdf](http://www.migrationwatchuk.org/pdfs/BP4_15.pdf), [www.ons.gov.uk/statistics](http://www.ons.gov.uk/statistics), [wp.gov.uk](http://wp.gov.uk), [www.bezrobocie.org.pl](http://www.bezrobocie.org.pl), [www.thenews.pl](http://www.thenews.pl).

### Imigranci: konkurencja i obciążenie?

Czy koszty nieudanej migracji obciążają systemy zabezpieczenia społecznego krajów przyjmujących? Czy raczej bezrobocie skłania migrantów do powrotów? W jakim stopniu migranci stanowią konkurencję na rynku pracy dla ludności rodzimej? To tylko niektóre pytania badawcze w projekcie Norface realizowanym przez 15 instytucji naukowych z Europy\*.

Badania przeprowadzone w ramach tego projektu w Holandii obalają powszechny mit o obciążeniu systemu socjalnego w czasach kryzysu przez imigrantów bez pracy. Badacze w oparciu o analizę danych z rejestrów publicznych z lat 1999-2007 udowodnili, że bezrobocie skłania migrantów do powrotów. W zależności od kraju pochodzenia od 41 do 54 proc. migrantów powrotnych było bezrobotnych w czasie wyjazdu, co według autorów może oznaczać pozytywny związek pomiędzy bezrobociem a decyzjami o powrotach. Wpływ bezrobocia na decyzje o powrocie był najmniejszy w wypadku imigrantów z krajów rozwijających się spoza UE i zmniejszał się wraz z przedłużającym się stanem bezrobocia. Imigranci z krajów UE-15, ze względu na łatwość powrotu na holenderski rynek pracy, cechowali się największą skłonnością do powrotów z powodu braku pracy\*\*.

Badania z krajów skandynawskich pokazały z kolei ciekawy efekt dotyczący konkurencji powodowanej przez imigrantów na rynku pracy. Mimo tego, że udowodniono, iż napływ imigrantów przyczynia się do spadku wysokości wynagrodzeń krajowych pracowników - wzrost imigracji o 10 proc. obniża wynagrodzenia o 0,3 proc. - to efekt ten jest spowodowany głównie przez napływ imigrantów z krajów sąsiedzkich, a nie z krajów rozwijających się. Imigranci z innych krajów skandynawskich, którzy dzielą z ludnością rodzimą tę samą kulturę, podobne instytucje edukacyjne czy podobny język, stanowią dla rodzimych mieszkańców realną konkurencję na rynku pracy. *AM*

\* Informacje o projekcie i wynikach badań: [Norface](#).

\*\* W badaniu wyodrębniono cztery grupy: największy odsetek bezrobotnych wśród wyjeżdżających migrantów był w grupie imigrantów z krajów UE-15 (54 proc.), potem wśród imigrantów z krajów najmniej rozwiniętych (48 proc.), z nowych krajów UE (44 proc.), najmniejszy - wśród imigrantów spoza UE z krajów rozwijających się (41 proc.).

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Paszport do integracji



Nie słabnie debata integracyjna w Niemczech. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w marcu br. przedstawiło konkluzje z blisko tysięcznego raportu o integracji muzułmanów, przygotowanego przez badaczy na zlecenie Ministerstwa. Okazuje się, że co czwarty muzułmanin mieszkający w Niemczech nie tyle nie może, co nie

chce się integrować - nie interesują go (obojętnie jak zdefiniowane) zachodnie wartości i akceptuje używanie przemocy fizycznej. Te właśnie wnioski z raportu - jako dowody fiaska działań integracyjnych - były najczęściej komentowane przez media. Rzeczywiście, według badań wśród wielu muzułmanów w wieku 14-32 lata, którzy nie posiadają niemieckiego obywatelstwa, zainteresowanie integracją jest niewielkie. Zgoda odmiennie postawy przyjmują jednak osoby, które posiadają obywatelstwo niemieckie. Badania pokazały również, jak bardzo muzułmanie doświadczają negatywnych konsekwencji stawiania przez niemieckie społeczeństwo znaku równości pomiędzy islamem a terroryzmem.

Jedną ze słabości samego raportu niezaprzeczalnie jest fakt, że badania były rozciągnięte w czasie i część z nich odbyła się już po publikacji słynnej książki Thilo Sarrazina pt. „Niemcy likwidują się same”\*. Mogło to wpłynąć na późniejsze przekazy medialne i wizerunek muzułmanów oraz zradykalizować niektóre środowiska imigranckie, zniekształcając tym samym wyniki badań. Jak jednak podkreślają media (np. „Süddeutsche Zeitung”), jeśli badacze z trzech uniwersytetów oraz innych instytucji badawczych, po długotrwałych badaniach - abstrahując od metody badawczej i jej wad - stwierdzają brak zainteresowania integracją wśród dużej rzeszy imigrantów nie posiadających obywatelstwa niemieckiego, to nie można udawać, że problemu nie ma. Warto przy tym zwrócić uwagę na rolę wspólnoty i poczucia przynależności, jakie daje posiadanie obywatelstwa danego kraju, które dopiero teraz jest w Niemczech rozpatrywane jako istotne narzędzie wspomaganie integracji. Już w 2010 r. - według Minister ds. Integracji, Marii Böhmer - można było mówić o widocznych postępach w integracji szczególnie tych osób o cudzoziemskim pochodzeniu, które urodziły się i dorastały w Niemczech. Chodzi zwłaszcza o wpływ rosnącego poziomu wykształcenia ogólnego i zawodowego oraz statusu zawodowego najmłodszych pokoleń szesnastomilionowej grupy mieszkańców Niemiec o obcych korzeniach.

KF

\* Thilo Sarrazin (2010), „Deutschland schafft sich ab: Wie wir unser Land aufs Spiel setzen” [Niemcy likwidują się same: Jak wystawiamy nasz kraj na ryzyko].

[Link do raportu.](#) [Link do skrótu raportu.](#)

### Do 49 razy sztuka?

W marcu br. do włoskiego parlamentu trafił obywatelski projekt ustawy nowelizującej przepisy dotyczące obywatelstwa. Propozycja nowej regulacji ma na celu ułatwienie cudzoziemcom nabywania obywatelstwa włoskiego i choć, jak podaje gazeta „La Repubblica”, jest to już czterdziesta dziewiąta tego typu inicjatywa ustawodawcza przedstawiona parlamentowi w ostatnich latach (poprzednie były nieudane), tym razem jej uwarunkowania są nieco odmiennie.

Konieczność zmiany zasad nadawania obywatelstwa stała się jednym z chętniej ostatnio dyskutowanych tematów m.in. za sprawą Prezydenta Georgio Napolitano oraz Przewodniczącego Izby Deputowanych, Gianfranco Fini, którzy pod koniec 2011 r. wezwali do szybkiej reformy ustawy o obywatelstwie włoskim z 1992 r. Ich zdaniem zmiana regulacji powinna iść w kierunku uznania w niej zasady *ius soli* jako podstawy nadania obywatelstwa. Obecnie bowiem dziecko urodzone we Włoszech, którego rodzice nie są obywatelami włoskimi, może stać się obywatelem włoskim dopiero po ukończeniu 18. roku życia oraz dowiedzeniu, że jego pobyt we Włoszech do czasu uzyskania pełnoletniości był legalny i nieprzerwany.

Zmiany zaproponowane w przedłożonym projekcie ustawy uwzględniają postulat nadawania obywatelstwa z mocy prawa dziecku urodzonemu we Włoszech, jeśli jego rodzice od co najmniej roku legalnie przebywają na terytorium kraju. Co ważne, propozycje te spotkały się z relatywnie dużym poparciem społecznym, którego wymiernym efektem było zebranie ponad 110 tys. podpisów pod projektem ustawy (znacznie powyżej wymaganego minimum, czyli 50

tys. podpisów). Wielu posłów reprezentujących główne siły parlamentarne zapowiedziało swoje poparcie dla inicjatywy.

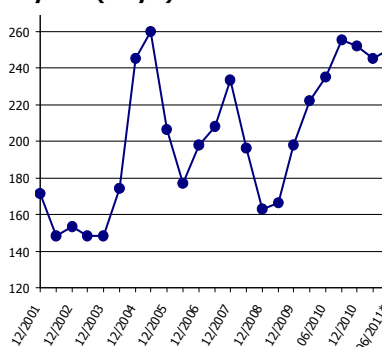
Za kolejną „jaskółkę” reformy włoskiej polityki naturalizacyjnej zmierzającej do przyjęcia zasady *ius soli* wielu ekspertów uznało decyzję wydaną na początku roku przez sąd w Modenie. Zgodnie z treścią tej decyzji dzieci cudzoziemskie urodzone we Włoszech, które trafiły do ośrodka po tym, jak ich rodzice stracili pracę i prawo pobytu, powinny być zwolnione z ośrodka detencyjnego.

Kwestia tego, czy projekt finalnie uzyska konieczne poparcie w parlamencie nadal pozostaje nierozstrzygnięta. Jedno wydaje się pewne: to, czy Włochom uda się zreformować prawodawstwo w zakresie obywatelstwa, zależy w dużej mierze od tego, czy kraj, w którym co roku rodzi się ponad 70 tys. dzieci, których przynajmniej jedno z rodziców jest cudzoziemcem, ostatecznie zdefiniuje się sam przed sobą jako kraj imigracji. Akceptacja tego i sukces propozycji nowego prawa wydaje się być bliski.

KŁ

### Brytyjski cel (nie)osiągalny

Wykres 1. Migracje netto do Wielkiej Brytanii (w tys.)



Źródło: Office for National Statistics.

\* - wartość prognozowana.

W 2010 r. rząd brytyjski postawił sobie za cel zredukowanie do 2015 r. poziomu migracji netto do pięciocyfrowej liczby. W połowie 2011 r. saldo migracji wynosiło jednak 250 tys. osób, a więc miało wartość zbliżoną do szacunków dla ostatnich lat (zob. Wykres 1).

Według *Institute for Public Policy Research* (IPPR) pomysł ograniczenia napływu cudzoziemców do Wielkiej Brytanii nie jest bezzasadny. W jednym ze swoich naj-

nowszych raportów IPPR podaje jednak w wątpliwość sformułowanie samego celu i sposób jego realizacji. Wśród działań podjętych w 2011 r. były m.in.: zniesienie możliwości imigracji wysoko wykwalifikowanych pracowników nieposiadających oferty zatrudnienia; ograniczenie do 270 tys. liczby wiz dla imigrantów posiadających oferty pracy; skreślenie z preferencyjnej listy kilku zawodów wymagających niższych kwalifikacji. Ograniczono także liczbę wydawanych wiz studenckich (zob. „BM” nr 32, „Polityka migracyjna na Downing Street 10”, s. 6). Ponadto, rządowy *Migration Advisory Committee* sugeruje podwyższenie w najbliższym czasie minimalnego rocznego dochodu koniecznego do uzyskania możliwości zaproszenia rodziny - z obecnych 5,5 tys. do przynajmniej 18,5 tys. GBP.

Powyższe ograniczenia mają zastosowanie do tych migracji, które względnie łatwo kontrolować - dotyczą głównie migrantów spoza UE, stanowiących relatywnie niewielki odsetek napływu. Oczywiście, zmniejszenie liczby wydawanych wiz obniży liczbę przyjezdnych, ale osiągnięcie postawionego celu i tak nie będzie możliwe bez działań skierowanych do stanowiących większość obywateli krajów UE. Ci zaś chronieni są przez unijne przepisy o swobodzie przepływu osób. Na przełomie 2011 i 2012 r. Komisja Europejska zakwestionowała nawet brytyjskie prawodawstwo wymagające od obywateli innych państw UE udowodnienia, że są rezydentami Zjednoczonego Królestwa według ostrzejszej definicji niż określona w dokumentach unijnych definicja „zwyczajowego miejsca zamieszkania”.

Ponadto, konieczna wydaje się refleksja nad jakościowymi konsekwencjami zmian mierzonych wyłącznie ilościowo. IPPR prognozuje, przy ww. zastrzeżeniach, że tego typu rozwiązania ograniczą migracje netto w Wielkiej Brytanii do ok. 180 tys. osób w 2012 r. Spadek ten, wciąż w niewielkim stopniu zbliżający do celu, tylko częściowo będzie jednak skutkiem nowej polityki migracyjnej. Siła przyciągania brytyjskiej gospodarki została bowiem osłabiona globalną recesją. Dopóki rynek nie wróci na rozwojowe tory, dopóty niski popyt na pracę migrantów będzie wielu zniechęcał do przyjazdu. Oby zapatrzenie w prosty wskaźnik nie ograniczyło Brytyjczykom spojrzenia na rozwój społeczno-ekonomiczny do dylematu: stagnacja czy imigracja?

JN

Źródło: IPPR, Komisja Europejska.



## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### „Greckie sprawy” Europy

W greckim regionie Evros straż graniczna w samym tylko 2010 r. zatrzymała ok. 50 tys. cudzoziemców nielegalnie przekraczających granicę. Wielu z nich złożyło później wnioski o status uchodźcy, wielu przedostało się do innych krajów UE\*. Gdyby w myśl obowiązującej regulacji dublińskiej (tzw. rozporządzenie Dublin II) wszystkie aplikacje miała rozpatrywać Grecja - jako pierwszy kraj Wspólnoty, na terytorium którego znalazł się wnioskujący - to prędko wyczerpałyby się jej zdolności recepcyjne. Nawet jeśli w jakiś sposób udało się rozlokować azylantów, to Grecja nie zdołałaby sfinansować funkcjonowania tak dużej liczby ośrodków dla uchodźców. Nie mówiąc już o poradzeniu sobie z presją administracyjną i logistyczną powodowaną długotrwałością procedur uchodźczych.



Ośrodek dla uchodźców w Ano Kallithea, Grecja.  
Fot. Kamila Fiałkowska.

za Belgiję za odesłanie uchodźcy do Grecji - kraju, w którym nie są przestrzegane standardy ochrony azylantów - wskazując na złamanie przepisów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (o zakazie tortur - art. 3, oraz o prawie do skutecznego środka odwoławczego - art. 13). Z kolei Grecja została ukarana za warunki w ośrodkach detencyjnych i naruszenia procedury uchodźczej.

Ta sytuacja spowodowała wzrost liczby odwołań do Trybunału, w których cudzoziemcy wnioskowali o cofnięcie decyzji o wydaleniu do Grecji (tzw. greckie sprawy). Tylko w styczniu 2011 r. takich odwołań było blisko tysięcy. Trybunał zawiesił wydalenia w ponad połowie przypadków. W tej sytuacji kraje UE\*\* zaprzestały wydaleń poszukiwaczy azylu do Grecji, i tym samym regulacja dublińska praktycznie nie ma tu już zastosowania.

Grecja jest krajem, do którego trafia ok. 80 proc. wszystkich imigrantów o nieuregulowanym statusie przekraczających granicę z Unią Europejską. Oznacza to, że zgodnie z regulacją dublińską, która weszła w życie w 2003 r., to w Grecji poszukiwacze azylu powinni złożyć wniosek o status uchodźcy. Okazuje się, że kryzys uchodźczy w Grecji obnażył słabość funkcjonowania regulacji, która składa się na Wspólny Europejski System Azylowy. Jej implementacja w obecnym kształcie naraża niektóre państwa na presję nieproporcjonalną względem ich możliwości recepcyjnych i niezwykle obciążającą odpowiedzialnością za ochronę uchodźców. Konieczne wydają się zmiany w celu zwiększenia solidarności między państwami w dzieleniu się tą odpowiedzialnością. Wprowadzenie możliwości tymczasowego zawieszania funkcjonowania regulacji dublińskiej jest dyskutowane na forum UE. Istnieją jednak obawy, że mogłoby to spowodować powrót do zjawiska tzw. *asylum shopping* i przyczynić się do obniżenia standardów ochrony uchodźców w różnych państwach członkowskich, zwłaszcza w zakresie warunków panujących w ośrodkach dla uchodźców. Z kolei obecne problemy ze szczelnością granic oraz niemożność odesłania uchodźców do Grecji - jako kraju, w którym najpierw powinni wnioskować o azyl - mogą skutkować wykluczeniem tego kraju ze strefy Schengena. KF

\* Więcej informacji w raporcie UNHCR.

\*\* Kraje te to: Belgia, Holandia, Niemcy, Finlandia, Islandia, Dania, Francja, Wielka Brytania, Szwecja, Szwajcaria i Norwegia.

### „Szare małżeństwa” we Francji, czyli miłosne oszustwa imigracyjne

Wraz z tym, jak zasady wjazdu i pobytu cudzoziemców na terytorium Republiki ulegają zaostrzeniu, coraz popularniejsze staje się wykorzystywanie małżeństwa z obywatelem francuskim jako sposobu na pokonanie migracyjnych barier. Przybiera ono wówczas formę

„białego małżeństwa” albo, coraz częściej, małżeństwa „szarego”. Różnica polega na tym, że w wypadku pierwszego i kobieta, i mężczyzna od początku są zgodni co do fikcyjnej formy związku, co często wiąże się z gratyfikacją finansową dla jednej ze stron. W wypadku drugiego, tylko jeden z narzeczonych jest świadomy czysto „migracyjnego” charakteru związku, wykorzystując przy tym uczucia drugiej strony.

Ponad połowa osób, które padają ofiarą procederu „szarych” małżeństw, to dzieci imigrantów w drugim i trzecim pokoleniu, częściej kobiety niż mężczyźni, w przeważającej mierze o korzeniach w państwach regionu Maghrebu. Stamtąd też pochodzi zdecydowana większość oszustów. Zdaniem socjologa Hervé Flanquarta, wyjaśnienia tego stanu rzeczy należy szukać w wysokim odsetku niezamężnych kobiet wśród tej mniejszości (wyższym niż wśród rodowitych Francuzek). Główne czynniki sprzyjające temu to: spadek liczby małżeństw aranżowanych, utrzymywanie się silnego nakazu endogamii narzuconego przez społeczność oraz niedobór potencjalnych kandydatów spełniających zarówno wymagania kulturowe, jak i indywidualne. Sprawiają one równocześnie, że kobiety o pochodzeniu imigranckim stają się łatwymi ofiarami dla chętnych do osiedlenia się na terytorium Hexagonu. Znajomość najczęściej zawierana jest za pomocą komunikatorów internetowych czy portali społecznościowych, takich jak MSN czy [www.muslima.com](http://www.muslima.com).

Łączenie rodzin jest obecnie na pierwszym miejscu wśród podstaw legalnej imigracji do Francji (ok. 70 proc. napływu), a tylko z uwagi na zawarcie małżeństwa z obywatelem tego kraju rocznie wydawanych jest ok. 50 tys. kart pobytu. Równocześnie zaostrzane są wymogi umożliwiające uzyskanie obywatelstwa na tej podstawie (od 2006 r. wymagane jest nawet pięć lat wspólnego pożycia, w porównaniu do sześciu miesięcy wymaganych w 1984 r.), a zawarcie fikcyjnego związku zagrożone jest karą pięciu lat więzienia i 15 tys. euro grzywny. Nasilają się też uciążliwe kontrole administracyjne par mieszanych. Jednakże, jak podkreśla Nicolas Ferran ze stowarzyszenia walczącego o prawa par francusko-cudzoziemskich (*Les Amoureux au ban public*), „wchodzimy w obszar, gdzie nie możemy wszystkiego kontrolować, nie łamiąc równocześnie prawa do prywatności”. KM

### (Roz)łączenie rodzin

Jednym z czynników ułatwiających społeczną aklimatyzację imigrantów jest możliwość łączenia rodzin, rozdzielonych wskutek wyjazdu jednego z rodziców, małżonków lub dzieci. Sytuację rodzin migrantów przebywających poza granicami swojego kraju na poziomie UE reguluje obecnie dyrektywa o prawie do łączenia rodzin (2003/86/WE). Określa ona minimalne uprawnienia, które powinny przysługiwać imigrantom i ich bliskim we wszystkich państwach członkowskich. Wobec tendencji do zaostrzania przepisów dotyczących łączenia rodzin przyszłość tej dyrektywy stoi pod znakiem zapytania. O tym, czy dojdzie do jej zasadniczej zmiany, rozstrzygną efekty debaty nad Zieloną Księgą w sprawie prawa do łączenia rodzin z 2011 r. (SOC/436).

Już teraz w wielu krajach UE obowiązuje szereg dodatkowych ostrych ograniczających swobodę łączenia rodzin, do których należą m.in. testy przed-wjazdowe, wysokie progi majątkowe czy ograniczenia wieku osób dołączających do swoich krewnych. Zwolennicy tych regulacji tłumaczą zasadność ich wprowadzenia rzekomym pozytywnym wpływem dodatkowych procedur selekcyjnych na zwiększenie partycypacji społecznej i ekonomicznej nowych migrantów. Badania Eurostatu wykazały jednak inną zależność - dodatkowe restrykcje nie tylko nie pomagają w procesie integracji imigrantów oraz ich bliskim, ale przede wszystkim uderzają w najbardziej wrażliwe grupy społeczne, takie jak osoby starsze, słabiej wykształcone oraz kobiety i dzieci. I choć całkowita liczba osób, które w 2010 r. dołączyły do migrantów przebywających w UE wzrosła względem lat poprzednich - co było w dużej mierze spowodowane zwiększoną liczbą dzieci zaproszonych przez matki pracujące w Hiszpanii i we Włoszech - to wnioski nasuwające się na podstawie statystyk powinny dać do myślenia. W większości krajów UE wskaźnik dotyczący łączenia rodzin obywateli państw trzecich - mierzony jako stosunek liczby imigrantów nowo przybyłych w ramach łączenia rodzin do całej populacji cudzoziemców spoza Unii Europejskiej w danym kraju - jest niski. W 2010 r. odsetek ten wynosił od 7,81 proc. dla Szwecji do 0,11 proc. dla Łotwy. Znacznie częściej łączą się rodziny migrantów osiedlających się w Szwecji, Włoszech, Finlandii, Republice Czeskiej, Wielkiej Brytanii i Portugalii niż w krajach, takich jak Malta, Irlandia, Niemcy i Dania. JK

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Rosja: w poszukiwaniu migranta idealnego

Na początku marca br. odbyło się posiedzenie Rosyjsko-Filipińskiej Rady Biznesu przy Izbie Przemysłowo-Handlowej Federacji Rosyjskiej oraz towarzysząca mu konferencja o wiele mówiący tytuł: „Filipińskie zasoby siły roboczej w Rosji - egzotyka czy perspektywa”. Przy tej okazji w rosyjskich mediach pojawiły się doniesienia o możliwym sprowadzeniu do Rosji większej liczby pracowników z Filipin.

Obecnie na rosyjskim rynku pracy legalnie zatrudnionych jest ok. 2 tys. Filipińczyków (głównie w sektorze usług i w gospodarstwach domowych). Cieszą się oni pozytywną opinią zarówno wśród zwykłych Rosjan, jak i rosyjskich władz (m.in. dlatego, że uchodzą za pracowitych, chętnych do nauki języka, w większości są katolikami i nie mają skłonności do tworzenia gett etnicznych). Według doniesień rosyjskich mediów władze chciałyby uczynić z Filipińczyków „idealnych migrantów pracowniczych”, a same media entuzjastycznie - raczej przedwczesnie - wieszczą im przyszłość elity pracowników cudzoziemskich w Rosji.

Podjęcie przez Moskwę rozmów w sprawie sprowadzenia filipińskich pracowników jest przejawem nowego proaktywnego podejścia w rosyjskiej polityce migracyjnej. W obliczu zapaści demograficznej Rosja powoli zdaje sobie sprawę z tego, że jej gospodarka i społeczeństwo nie obejdują się bez migrantów i w związku z tym zaczyna szukać za granicą dodatkowych rąk do pracy. W wypadku migrantów z Filipin chciałaby przy tym postawić - poza pracownikami sektora usług domowych - na tych z wysokimi kwalifikacjami. Manila z kolei traktuje migracje pracownicze jako instrument rozwoju kraju (ok. 10 proc. 90-milionowej populacji państwa pracuje za granicą, a przekazy pieniężne od migrantów stanowią ponad 10 proc. PKB), wobec czego można spodziewać się, że będzie naciskać na zapewnienie swoim obywatelom możliwości legalnego zatrudnienia w Rosji i stworzenie im odpowiednich warunków pracy.

Mimo niewątpliwych zalet pracowników z Filipin migranci zarobkowi z krajów WNP nie muszą obawiać się filipińskiej konkurencji. Przemawiają za tym spodziewane wyższe koszty zatrudnienia Filipińczyków, inne docelowe sektory pracy oraz istnienie dodatkowej bariery dla filipińskich migrantów w postaci reżimu wizowego. Wobec tych argumentów, a także ze względu na duże oddalenie Filipin od europejskiej części Rosji, gdzie popyt na pracę jest największy, nie należy oczekiwać, że Filipińczycy w zasadniczym stopniu zmienią migracyjną mapę Rosji. ZB

### Z Bałkanów po ochronę do UE

Od kilku lat Bałkanami nie targają już konflikty etniczne i religijne, a kraje byłej Jugosławii kolejno włączają się w procesy integracji europejskiej. Dlatego też zaskoczeniem może być fakt, że od roku 2009 znacząco wzrosła liczba wniosków o azyl składanych w krajach Unii Europejskiej przez obywateli Serbii i Macedonii. Te dwa kraje pojawiły się w czołówce państw, których obywatele ubiegają się o przyznanie ochrony międzynarodowej na terenie UE (według Eurostatu najwięcej aplikacji od obywateli Serbii wpłynęło w Niemczech, gdzie Serbowie jako poszukiwacze azylu plasują się na trzeciej pozycji za Afgańczykami i Irakijczykami). Okazuje się, że nieprzypadkowo liczba ta wzrosła właśnie w 2009 r. W tym czasie kraje UE zniosły obowiązek wizowy względem obywateli Serbii i Macedonii, co spowodowało wzmożoną mobilność z tych krajów w kierunku Unii Europejskiej, głównie do Niemiec, Belgii i Szwecji.

Według danych UNHCR w 2010 r. o azyl ubiegało się ok. 20,5 tys., a rok później - ok. 23,5 tys. obywateli Serbii, głównie pochodzenia romskiego bądź albańskiego, zamieszkałych na południu kraju. Sami aplikujący widzą w emigracji do krajów Unii Europejskiej jedyną szansę na poprawę swojej sytuacji, skarżąc się na dyskryminację etniczną oraz brak perspektyw ekonomicznych, które pozwoliłyby ich rodzinom na wyjście z nędzy. Kraje Unii Europejskiej natomiast domagają się od Serbii ograniczenia rozmiarów tej emigracji, jako że nie ma przesłanek, by obywatelom Serbii, tak jak w latach 90. XX w., gwarantować ochronę międzynarodową.

Czy i w jaki sposób Serbia może wpłynąć na zmniejszenie tej emigracji? Straż graniczna ma obecnie możliwość powstrzymania osób przed opuszczeniem kraju, jeśli nie mają one wystarczających środków finansowych, ważnego powodu pobytu za granicą czy też biletu powrotnego do kraju. Jest to jednak tylko doraźne rozwiązanie, dodatkowo przywołujące na myśl najgorsze praktyki rządów totali-

tarnych i w gruncie rzeczy balansujące na granicy prawa państwa demokratycznego, za jakie Serbia się uważa. Organizacja pozarządowa o nazwie „Grupa 484” w raporcie pt. „Irregular can be regular” zwraca natomiast uwagę na konieczność implementacji planu ekonomicznej integracji mniejszości romskiej, aczkolwiek przy ponad 22-procentowym poziomie bezrobocia jest to zadanie niebywale trudne. Ważną rekomendacją wydaje się zatem nawiązanie współpracy z krajami Unii Europejskiej oraz stworzenie obywatelom Serbii możliwości podjęcia pracy tymczasowej w zawodach nisko płatnych i nie wymagających wysokich kwalifikacji (np. prace sezonowe). Mogłoby to przyczynić się do poprawy sytuacji materialnej migrantów, a tym samym do zmniejszenia liczby wniosków o azyl od osób będących w gruncie rzeczy migrantami ekonomicznymi (podobne umowy mają już Bośnia i Hercegowina z Belgią oraz Chorwacja z Niemcami). Trudno powiedzieć, na ile realna jest realizacja takiego planu, niemniej jednak pewne jest, że długofalowe konsekwencje nieporadzenia sobie z problemem ekonomicznych migrantów nadużywających procedury uchodźczej poniesie Serbia oraz kraje w regionie. Może to oznaczać spowolnienie zarówno procesu liberalizacji wizowej dla krajów ościennych, jak i szerszego procesu integracji europejskiej. KF

### Mali: konflikt, klęska, kryzys

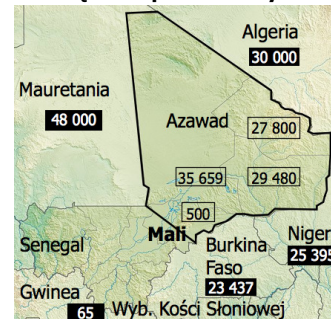


Tuaregowie. Fot. Adam Piechowski.

W 2010 r. średnia długość życia w Mali wynosiła 51 lat (w Polsce - 75 lat, jak podaje Bank Światowy), a ponad 75 proc. ludności żyło za mniej niż 2 USD dziennie (Międzynarodowy Fundusz Walutowy). Sytuację komplikuje fakt, że państwo to zamieszkałe jest przez wiele grup etnicznych, różniących się od siebie zarówno pod względem rasy, jak i kultury. Północ kraju zajmują Maurowie i nomadyczni Tuaregowie - lud berberyjski, który wyróżnia się wśród innych społeczności muzułmańskich silną pozycją kobiety i matriarchatem. Na południu z kolei mieszkają rolnicze ludy mande (m.in. Bambara, Malinke i Soninke), ludy woltyjskie, Songhajowie oraz koczowniczy Fulanie. Każde osłabienie tak kruchej społeczności i gospodarstwo bytu zwiastuje tragedię. Od czasu, gdy w 1960 r. Mali uzyskało niezależność od Francji, jego północne terytorium było przedmiotem separatystycznych działań Tuaregów, dążących do ustanowienia niepodległego państwa Azawad. Trwające od stycznia br., czwarte już, powstanie zmusiło setki tysięcy ludzi do ucieczki. Skala przemieszczeń ludności i niedobory środków pomocy pozwalają na określenie obecnej sytuacji mianem kryzysu uchodźczego.

Na dramatyczną sytuację w Mali zwracają uwagę agendy ONZ. Najsilniej podkreśla się brak jedzenia oraz lekarstw. Susza spowodowała katastrofalną sytuację w całym regionie Sahelu jeszcze przed wybuchem konfliktu. Napływ uchodźców z Mali nadwyręza dodatkowo systemy produkcji żywności w sąsiednich krajach. Nie bez znaczenia dla skali obecnego problemu była także ubiegłoroczna Arabska Wiosna, która zmusiła emigrantów z regionu do powrotu z krajów Afryki Północnej, odcinając gospodarstwa domowe od ważnego, a często też jedyne, źródła dochodu.

#### Mapa 1. Szacunkowa liczba uchodźców z Mali i osób wewnątrzprzesiedlonych



Źródła: Mapa: opracowanie własne na podstawie Carport (Wikimedia Commons); Dane: ReliefWeb (5 kwietnia 2012 r.).

Kryzys uchodźczy przy jednoczesnym kryzysie żywnościowym w najuboższym regionie świata stwarza konieczność natychmiastowego zaspokojenia najbardziej podstawowych potrzeb milionów ludzi. Ciężko jest się w tym samym czasie skupić na szukaniu odpowiedzi na pytania: co dalej? I czy jest szansa, aby wzorem Sudanu Południowego powstało nowe państwo? JW

Źródło: [BBC](#), [OCHA](#), [UNHCR](#), [Hein de Haas blog](#).



## Integracja imigrantów

### Antyimigranckie działania partii PVV Geerta Wildersa w Holandii

Patrycja Matusz Protasiewicz  
Uniwersytet Wrocławski

Od kilku tygodni polskie media z zainteresowaniem śledzą działania holenderskiej Partii Wolności (PVV). Dyskusję wywołała przygotowana przez tę partię, głośno promowana strona internetowa, na której lider partii, Geert Wilders zachęca do składania skarg na przebywających w Holandii pracowników z państw Europy Środkowo-Wschodniej ([www.meldpuntmiddenoosteuropen.nl](http://www.meldpuntmiddenoosteuropen.nl)). PVV zwraca uwagę, że jako jedyna partia w Holandii od początku była przeciwna otwarciu rynku pracy dla obywateli nowych państw członkowskich (Holandia zniósła bariery w dostępie do rynku pracy dla Polaków 1 maja 2007 r.). Wśród narodowości szczególnie negatywnie ocenianych przez PVV są przede wszystkim Polacy, a w dalszej kolejności Bułgarzy i Rumuni. Strona internetowa ma być - w zamyśle partii Wildersa - platformą umożliwiającą zbieranie anonimowych zgłoszeń dotyczących: „utruty pracy w wyniku zatrudnienia pracowników z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, problemów integracyjnych i mieszkaniowych, zanieczyszczenia, nadmiernego obciążenia”.

#### Brak reakcji ze strony holenderskich władz

Szczególne emocje wzbudza fakt niepotępienia działań partii Geerta Wildersa przez premiera holenderskiego rządu, Marka Rutte. Wzywali do tego w pierwszej kolejności ambasadorzy krajów Europy Środkowo-Wschodniej, jak również przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Martin Schulz. Parlament Europejski na sesji plenarnej w Strasburgu w dniu 13 marca br. przyjął rezolucję potępiającą antyimigranckie i dyskryminacyjne działania partii PVV. W emocjonalnej debacie parlamentarzysty wszystkich frakcji wzywali do zaprzestania szkalowania pracowników zarobkowych z nowych krajów członkowskich, którzy będąc obywatelami UE korzystają z jednej z podstawowych swobód - swobody przemieszczania się. Co ciekawe, jednym z inicjatorów rezolucji była partia CDA, wchodząca w skład frakcji EPL ED (Europejska Partia Ludowa - Europejscy Demokraci) w Parlamencie Europejskim (PE), a w Holandii będąca w koalicji rządzącej. Geert Wilders w sposób nieelegancki skomentował działania PE na Twitterze: „Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie strony PVV. Czy oni nie mają tam co zrobić? Rezolucję od razu można wrzucić do niszczarki”. Takie wypowiedzi przedstawicieli partii PVV w Holandii, jak również w PE negatywnie wpływają na stosunki polsko-holenderskie.

#### Specyfika ustroju Królestwa Niderlandów

Żeby lepiej zrozumieć brak reakcji premiera Holandii wobec działań PVV, należy bliżej przyjrzeć się scenie politycznej w tym kraju. Holandia jest monarchią konstytucyjną, z systemem parlamentarnym, który charakteryzuje się jednak cechami nie występującymi w innych demokracjach europejskich. Jak piszą R. B. Andrew i G. A. Irwin (2002), „Holandia jest krajem mniejszości, co jest bez wątpienia najbardziej charakterystyczną cechą polityki holenderskiej. Od wprowadzenia funkcjonującego do dziś systemu głosowania żadna partia nie uzyskała zwycięstwa w wyborach (większości parlamentarnej)”. Taki układ sił wymusza na partiach politycznych specyficzny sposób uprawiania polityki nazywany demokracją konsensualną, charakteryzującą się dążeniem do kompromisu, współpracy oraz zawierania wielopartyjnych koalicji. Partie polityczne w Holandii bardzo rzadko przedstawiają swoje preferencje co do powybiorczych koalicji, chyba że kontynuują sprawowanie władzy w układzie sprzed wyborów. Rozdrobnienie sceny politycznej i konieczność budowania wielopartyjnych koalicji w celu sprawowania władzy wymusza na politykach dużą ostrożność w formułowaniu poglądów. Może to częściowo wyjaśniać stanowisko premiera holenderskiego rządu, Marka Rutte, który odwołując się do wolności słowa i wolności prowadzenia działalności przez partie polityczne, unika jednoznacznie negatywnej oceny działalności partii Geerta Wildersa. PVV nie jest, co prawda, obecnie w koalicji rządzącej w Holandii, ale w przeważającej większości projektów legislacyjnych wspiera rząd jako cichy koalicjant. Wyjątek stanowią sprawy europejskie, w których PVV wykazuje daleko idący sceptycyzm. W obecnym parlamencie koalicję rządzącą tworzą VVD (Partia Ludowa na rzecz Wolności i Demokracji - 31 miejsc) i CDA (Apel Chrześcijańsko-Demokratyczny - 21miejsc) oraz PVV (Partia Wolności - 24 miejsca). Aby uzyskać

większość VVD i CDA, muszą korzystać ze wsparcia PVV lub szukać poparcia wśród innych partii zasiadających w parlamencie.



Prezentacja porozumienia koalicyjnego 2010. Od lewej: Mark Rutte (VVD), Maxime Verhagen (CDA), Geert Wilders (PVV). Źródło: Rijksvoorlichtingsdienst, licencja: CC-BY-SA 2.0. Źródło: [Wikimedia Commons](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Mark_Rutte,_Maxime_Verhagen_i_Geert_Wilders_2010.jpg).

#### Późna odpowiedź rządu

W wyniku nacisku dyplomatów i polityków, w tym ostrej reakcji Parlamentu Europejskiego na działania partii PVV, rząd holenderski postanowił uruchomić stronę internetową, adres korespondencyjny i infolinię dla Polaków oraz innych migrantów zarobkowych. Za akcję zbierania skarg na niezgodne z prawem działania agencji pośrednictwa pracy, z których usług korzysta większość Polaków pracujących w Holandii, odpowiedzialny jest minister spraw społecznych, Henk Kamp. Podkreśla on, że strona internetowa nie jest skierowana jedynie do pracowników, lecz również do pracodawców, którzy mogą na niej zgłaszać niezgodne z prawem działania konkurencji. Pomimo decyzji o utworzeniu strony, premier rządu holenderskiego podtrzymuje swoje stanowisko, że w Holandii zarówno osoby prywatne, jak i partie polityczne korzystają z pełnej wolności wypowiedzi i głoszenia poglądów. Strona internetowa rządu nie jest według premiera reakcją na działania PVV, a jedynie szeroko zakrojoną akcją przeciwdziałania nielegalnym praktykom na rynku pracy, wykorzystywania migrantów zarobkowych, jak również przeciwdziałania nieuczciwej konkurencji. Znaczenie wspomnianej strony internetowej dla przeciwdziałania niezgodnym z prawem praktykom agencji pracy czasowej oraz dla poprawy sytuacji pracowników z krajów Europy Środkowo-Wschodniej podkreślał w czasie debaty zorganizowanej przez Ambasadora Królestwa Niderlandów w Warszawie Maartens Camp reprezentujący Ministerstwo Spraw Socjalnych i Zatrudnienia. Żaden przedstawiciel holenderskiego rządu nie przyznał jednak, że stworzenie strony internetowej było spóźnioną odpowiedzią na działania partii PVV oraz na dyplomatyczne naciski zarówno ze strony krajów pochodzenia imigrantów, jak i instytucji europejskich.

#### Trudne warunki życia migrantów

Jeśli chodzi o agencje pośrednictwa pracy, to poza znalezieniem zatrudnienia oferują swoim klientom również organizację podróży z Polski i zakwaterowanie w Holandii. Bardzo często opłaty za te usługi są wysokie, a standard zakwaterowania bardzo niski. Zdecydowana większość Polaków mieszka w kilka/kilkanaście osób w jednym mieszkaniu. Taka sytuacja jest nierzadko negatywnie postrzegana przez Holendrów, którzy narzekają na hałas, dużą ilość śmieci i inne obciążenia związane z mieszkaniem kilku czy kilkunastu osób (głównie mężczyzn) w jednej lokalizacji. Wspólne mieszkanie wybierane jest przez Polaków głównie z powodu niskich zarobków i chęci minimalizowania kosztów, w celu maksymalizowania oszczędności. Większość Polaków pracujących w Holandii deklaruje, że część swoich zarobków przesyła rodzinom mieszkającym w Polsce (średnio ok. 5 400 euro rocznie). Problemy mieszkaniowe imigrantów i koncentracja w ubogich dzielnicach dużych miast to temat dyskutowany w Holandii zawsze, gdy pojawia się nowa, większa fala migracji. W nocie rządowej z 1983 r. (Minderhedennota)

## Integracja imigrantów

problem zakwaterowania był przywoływany jako jeden z priorytetów holenderskiej polityki wobec imigrantów.

### PVV: migranci są zagrożeniem

Akcja rozpoczęta przez partię Geerta Wildersa wywołała szeroką debatę na temat migrantów zarobkowych z nowych krajów członkowskich. Argumenty pojawiające się w tej dyskusji nie są nowe. Artykułowane były w Holandii zwykle przy okazji przybywania dużych fal imigracji.

Opisując sytuację pracowników zarobkowych z zagranicy, partia Geerta Wildersa usiłuje wywołać w Holendrach lęk i niechęć do tego zjawiska, przerysowując problemy społeczne związane z bezrobociem, bezdomnością czy rosnącą przestępczością wśród nowo przybyłych. Z danych związków zawodowych pracodawców wynika jednak, że holenderska gospodarka nie byłaby w stanie funkcjonować bez cudzoziemskich pracowników, szczególnie w sektorach takich jak rolnictwo, w których rodzimi pracownicy od lat nie podejmują zatrudnienia. Warto pamiętać, że w wyniku dyskusji o nieskuteczności polityki integracji imigrantów, prowadzonej od 2000 r. władze Holandii wprowadziły zasady utrudniające osiedlanie się imigrantów spoza Unii Europejskiej. Dotyczy to również procesu łączenia rodzin i sprowadzania partnera z kraju pochodzenia przez imigrantów mieszkających legalnie na terenie Holandii.

### Pracownicy z zagranicy okiem badaczy

Dlatego pracownicy zarobkowi z nowych krajów członkowskich UE stanowią dla pracodawców ważne źródło pozyskiwania pracowników. Z badań przeprowadzonych przez *Nicis Institute* i Wydział Socjologii Uniwersytetu w Rotterdamie (przeprowadzono 654 wywiady z Polakami, Rumunami i Bułgarami w 10 holenderskich gminach) wynika, że migracja zarobkowa z nowych krajów członkowskich w Holandii jest bardzo zróżnicowana. Część migrantów podejmuje w Holandii zatrudnienie na czas określony, spędzając w tym kraju kilka miesięcy w roku, część traktuje pobyt i pracę w kategoriach tymczasowych, myśląc o powrocie do kraju. Natomiast jedynie 24 proc. ankietowanych wyrażała chęć osiedlenia się w Holandii. Większość respondentów (95 proc.) posiadała płatną pracę. Polacy najczęściej pracowali w rolnictwie i ogrodnictwie (46 proc.), czyli ważnych gałęziach holenderskiej gospodarki, oraz jako pracownicy niewykwalifikowani (28 proc.). Jedynie co 10 rozmówca był zatrudniony jako pracownik wysoko wykwalifikowany w branży IT, zarządzaniu czy architekturze. Co istotne, pracownicy wysoko wykwalifikowani nie pojawiają się w dyskusjach o migracji zarobkowej z nowych krajów członkowskich. Wśród respondentów 75 proc. Polaków miało wykształcenie średnie, a 15 proc. - wyższe.

Większość ankietowanych zarabiała między 1 000 a 1 500 euro netto miesięcznie (24 proc. zarabiała poniżej 1 000 euro, 40 proc. - między 1 000-1 500 euro, a 21 proc. między 1 500-2 000 euro).

Warto zwrócić uwagę, że 21 proc. respondentów otrzymywało wynagrodzenie niższe niż płaca minimalna, której wysokość wynosi 1 200 euro miesięcznie. Ci, którzy nie byli zatrudniani przez agencje pracy tymczasowej, często pracowali jako samozatrudnieni (ok. 18 proc. ankietowanych), w większości świadcząc usługi więcej niż jednemu klientowi (46 proc. miało od jednego do pięciu klientów). Dotyczy to głównie sprzątanania i innych drobnych prac domowych.

Ważną kwestią w postrzeganiu pracowników zarobkowych z nowych krajów członkowskich jest ich zdolność do integracji ze społeczeństwem holenderskim. Jak wynika z badania, większość respondentów traktuje swój pobyt jako tymczasowy i nie wykazują oni chęci nauki języka niderlandzkiego czy nawiązywania kontaktów z Holendrami. 82 proc. respondentów deklarowało, że czas wolny spędza z osobami z tego samego kraju lub innymi imigrantami. Ponad połowa przyznała, że nie mówi po niderlandzku, a płynnie posługuje się tym językiem jedynie 8 proc. Polaków. Prowadzący badanie zwracają uwagę, że migranci z nowych krajów członkowskich są mocno związani z krajem pochodzenia, a większość wysyła znaczną część zarobionych środków do pozostawionych tam rodzin. Polacy są w stałym kontakcie z krewnymi i znajomymi w kraju, większość deklaruje, że jeździ do Polski 1-5 razy w roku, natomiast telefonuje nawet raz dziennie (przeważnie przy użyciu Skype'a).

### Czy tylko gra na emocjach?

Emocje, jakie wzbudza debata sprowokowana przez partię PVV, wywołane zostały przez narzędzie, jakim operuje partia, czyli stronę internetową oraz sposób prowadzenia debaty - nawoływanie do składania anonimowych donosów - na temat migrantów zarobkowych z nowych krajów członkowskich. W Holandii tematyka obecności zróżnicowanych etnicznie imigrantów, ich statusu społecznego i problemów integracyjnych, jest powtarzającym się elementem debaty publicznej, któremu towarzyszą nieustannie intensywne emocje. Dodatkowo, Holandia - tak, jak cała Europa - zmaga się z kryzysem gospodarczym, w czasie którego partiom populistycznym jeszcze łatwiej wskazywać imigrantów jako źródło wszelkich problemów społecznych.

Warto przy tym pamiętać, że w dużych miastach w Holandii liczba imigrantów oraz potomków imigrantów sięga prawie 50 proc. Holendrzy nie mogą nie zauważać odmienności kulturowej, językowej i etnicznej mieszkających obok imigrantów, a partie takie jak PVV mogą z łatwością wzbudzać lęk przed współmieszkańcami.

- - -

Andeweg R. B., Iriwn G. A. (2002). „Governance and Politics in the Netherlands”. London: PalgraveMacmillan, s. 17.

Wszystkie dane podane w tekście pochodzą z raportu z badań (z sierpnia 2011 r.) pt. „Arbeidsmigratie in vieren. Bulgaren en Roemenen vergeleken met Polen”, Erasmus Universiteit Rotterdam.

### Dobre praktyki integracji: Centrum Informacyjne dla Cudzoziemców (oprac. RS)

<b>Data rozpoczęcia</b>	Luty 2009 r. (projekt zakończył się w grudniu 2011 r., kolejna jego edycja rozpoczęła się z początkiem roku 2012)	<b>Rezultaty</b>	Liczba beneficjentów, którzy dotychczas skorzystali z usług Centrum Informacyjnego dla Cudzoziemców: <ul style="list-style-type: none"> <li>• 2009 r.: 4 129,</li> <li>• 2010 r.: 4 949,</li> <li>• 2011 r.: 3 708.</li> </ul> Większość klientów Centrum stanowili obywatele Ukrainy, a także przybysze z wielu innych - w tym odległych geograficznie i kulturowo - państw, m.in.: Białorusi, Rosji, Pakistanu, Armenii, Chin, Indii, Turcji, Gruzji, Uzbekistanu i Kamerunu.
<b>Obszar</b>	Warszawa	<b>Ewaluacja</b>	W trakcie realizacji projektu Stowarzyszenie Interwencji Prawnej przeprowadziło ewaluację funkcjonowania Wydziału Spraw Cudzoziemców Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego z perspektywy imigrantów i pracowników Wydziału, a wnioski z niej zawarło w pracy pod redakcją Witolda Klauusa pt. „Przyjazny urząd”. <a href="#">Link do publikacji.</a>
<b>Cele</b>	Celem projektu jest pomoc cudzoziemcom w trakcie procedur legalizacyjnych oraz w rozwiązywaniu innych problemów prawnych, z którymi stykają się w Polsce. Inną cechą tego przedsięwzięcia polega na tym, że Centrum prowadzone przez pracowników organizacji pozarządowej zlokalizowane jest w budynku administracji rządowej - Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego (MUW), a więc urzędu, w którym cudzoziemcy załatwiają większość formalności związanych z legalizacją pobytu i pracą.	<b>Koordynator</b>	Agnieszka Kwaśniewska - Stowarzyszenie Interwencji Prawnej
<b>Jak działa?</b>	W Centrum Informacyjnym dla Cudzoziemców imigranci mogą uzyskać pomoc prawną w istotnych dla nich dziedzinach oraz wsparcie w zakresie prowadzonego postępowania legalizacyjnego w Polsce. Centrum ściśle współpracuje z MUW i działającym w tej instytucji Punktem Informacyjnym dla Cudzoziemców prowadzonym przez pracowników Wydziału.	<b>www</b>	<a href="http://www.interwencjaprawna.pl/projekt-sc-cic2.html">http://www.interwencjaprawna.pl/projekt-sc-cic2.html</a>

Zachęcamy do publikowania dobrych praktyk z działalności Państwa instytucji i organizacji na Europejskiej Stronie o Integracji Imigrantów: <http://www.integration.eu>.



European Web Site on Integration





## Wydarzenia

### Dodatek Specjalny do „Biuletynu Migracyjnego”



W czerwcu br. Prof. Antoni Rajkiewicz będzie obchodził dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin. Z okazji Jubileuszu, jak również w podziękowaniu za czteroletnie kierowanie Radą Naukową OBM i udział w pracach Rady Redakcyjnej „Biuletynu Migracyjnego” przygotowaliśmy [Dodatek Specjalny](#) poświęcony przedstawieniu Osoby i dorobku Prof. Rajkiewicza. Zachęcamy do lektury!

### Dwa kolejne numery „Informatora Migracyjnego”



Drugi oraz trzeci numer „Informatora Migracyjnego” przeznaczony dla badaczy migracji jest już dostępny w sieci. Można w nim przeczytać m.in. o: IX dorocznej konferencji IMISCOE, ogólnopolskiej konferencji Komitetu Badań nad Migracjami PAN, grantie na badanie na temat losów emigrantów z PRL, nowym czasopiśmie „Migration Studies” oraz wielu innych wydarzeniach, projektach i publikacjach migracyjnych.

### Baza CARIM-East dostępna

Można już korzystać z [bazy CARIM-East](#) - bazy projektu współtworzonego przez OBM UW, Europejski Instytut Uniwersytecki oraz ekspertów z państw Partnerstwa Wschodniego oraz Rosji. W bazie znajdują się dane statystyczne, dokumenty prawne i analizy społeczno-politologiczne. Zasób materiałów będzie sukcesywnie uzupełniany.

### Kolejna edycja studiów podyplomowych dla SG dobiegła końca



Fot. Witold Cholewa (absolwent studiów).

W połowie kwietnia br. zakończyła się druga edycja studiów podyplomowych „Współczesne migracje międzynarodowe” organizowana przez Ośrodek Badań nad Migracjami UW na zlecenie Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, wspieranego przez Zarząd do Spraw Cudzoziemców KGSG. Studia były współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Powrotów Imigrantów. Absolwentom, którzy bardzo pozytywnie zapisali się w pamięci wykładowców, gratulujemy ukończenia studiów i życzymy sukcesów w dalszej karierze zawodowej.

### Posiedzenie Rady Naukowej OBM

W dniu 20 kwietnia 2012 r. odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Naukowej OBM pod przewodnictwem Prof. Antoniego Rajkiewicza, podczas którego przyjęto m.in. sprawozdanie Dyrektora OBM z działalności Ośrodka w 2011 r. oraz omówiono kwestię studiów podyplomowych „Współczesne migracje międzynarodowe”. Po zakończeniu spotkania wszyscy uczestnicy otrzymali [Dodatek Specjalny](#) do „Biuletynu Migracyjnego” poświęcony ustępującemu Przewodniczącemu Rady OBM.

### O miejscu imigrantów w Europie



Stosunek społeczeństw europejskich do imigrantów w kontekście szeroko rozumianych praw człowieka będzie tematem przewodnim konferencji pt. „Imigranci w Europie. Kultura przyjęcia”. Konferencja - organizowana przez Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Komitet Badań nad Migracjami PAN - odbędzie się 1 czerwca 2012 r. w ramach II Kongresu Demograficznego. Podczas sesji plenarnej głos zabiorą Prof. Marek Okólski, dyrektor OBM UW, Prof. Irena Lipowicz, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Abp Celestino Migliore, Nuncjusz Apostolski w Polsce. Następnie odbędą się sesje panelowe, które będą dotyczyły m.in. następujących zagadnień: stosunek polskiego społeczeństwa do obcokrajowców, imigranci i uchodźcy a prawa człowieka oraz kościół katolicki wobec praw imigrantów i uchodźców. [Więcej.](#)

### Migracje Polaków pod lupą badaczy



W dniach 15-16 listopada 2012 r. w Warszawie odbędzie się interdyscyplinarna ogólnopolska konferencja organizowana przez Komitet Badań nad Migracjami PAN pt. „Społeczne i kulturowe skutki migracji z Polski na przełomie wieków”. Uczni z całej Polski będą dyskutowali na temat wyników najnowszych badań nad migracjami ludności Polski. Podczas konferencji omawiane będą w szczególności konsekwencje demograficzne, społeczne, kulturowe i ekonomiczne tego zjawiska dla społeczeństwa polskiego i społeczności

polskiej za granicą, obserwowane na poziomie kraju, regionu, społeczności lokalnej i gospodarstwa domowego (rodziny). [Więcej.](#)

### Migrująca Europa - przykład Polski i Niemiec



Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej (DWPN) oraz Fundacja im. Friedricha Eberta serdecznie zapraszają na kolejne spotkanie z cyklu „Rozmowy o Europie”. Głównym gościem debaty będzie Gamze Özdemir, przedstawicielka Partii Socjaldemokratycznej (SPD) w Niemczech z kraju związkowego Schleswig-Holstein. Dyskusja będzie dotyczyła migracji zarobkowej oraz edukacyjnej w kontekście Polski i Niemiec na tle Unii Europejskiej. Spotkanie poprowadzi socjolog z Uniwersytetu Śląskiego dr hab. Piotr Wróblewski.

Debata odbędzie się 28 maja br. na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. [Więcej](#) informacji na stronie DWPN (tu można pobrać formularz zgłoszeniowy): <http://www.haus.pl>.

### Konferencje w Polsce

Warszawa, 22.05.2012 r.: „Polityka integracyjna wobec wybranych grup cudzoziemców w Polsce i Niemczech”. Organizatorzy: IPS UW, Fachhochschule Köln. Seminarium tylko dla zapisanych uczestników.

Warszawa, 23.05.2012 r.: „Współpraca na poziomie lokalnym na rzecz integracji w Europie”. Organizator: Wojewoda Mazowiecki, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, IOM.

Kraków, 24-25.05.2012 r.: „Wśród czy obok nas? Mniejszości w literaturze, kulturze i historii krajów słowiańskich”. Organizatorzy: Koło Naukowe Slavistów UJ, Instytut Filologii Słowiańskiej UJ.

Będlewo k. Poznania, 24-26.05.2012 r.: „Współczesne migracje i ich konsekwencje w perspektywie interdyscyplinarnej: między izolacją a integracją”. Organizator: Komitet Nauk Etnologicznych PAN.

30.05.2012 r.: „Integracja imigrantek - żon polskich obywateli. Wyniki badań i rekomendacje”. Organizator: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Cieszyn, 30-31.05.2012 r.: „Obszary kulturowe współczesnego miasta: funkcje i pogranicza”. Organizatorzy: Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ.

Gdańsk, 31.05.-03.06.2012 r.: „East-Central Europe in Exile: Patterns of Transatlantic Migrations”. Organizator: Wydział Historyczny UG.

Warszawa, 01.06.2012 r.: „Migranci w Europie. Kultura przyjęcia”. Organizatorzy: UKSW, Komitet Badań nad Migracjami PAN.

### Konferencje za granicą

London, 24-25.05.2012 r.: „Highly Skilled Migration in the 21<sup>st</sup> Century”. Organizator: *Middlesex University*.

Berlin, 19-21.06.2012 r.: „Ochrona uchodźców a Dublin II: Wyzwania dla Kościoła, instytucji, organizacji pozarządowych i społeczeństwa”. Organizatorzy: Caritas Archidiecezji Berlińskiej, Caritas Polska.

Guildford, 26-27.06.2012 „The future of multiculturalism - Structure, integration policies and practices”. Organizator: *University of Surrey*.

Oxford, 29.06-01.07.2012 r.: „5<sup>th</sup> Global Conference: Diaspora. Exploring critical issues”. Organizator: *Inter-Disciplinary.Net*.

Zapraszamy do przeglądania [Kalendarza „Biuletynu Migracyjnego”](#), w którym na bieżąco zamieszczane są informacje o konferencjach i seminariach migracyjnych - także tych, które odbywają się pomiędzy wydaniami kolejnych numerów „BM”.

### Straż Graniczna pod wodzą nowego Komendanta

11 kwietnia br. na czele Straży Granicznej stanął nowy Komendant Główny. Gen. bryg. SG Leszka Elasa zastąpił dotychczasowy Komendant Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, gen. bryg. Dominik Tracz. [Więcej o nowym Komendancie Głównym SG.](#)

### Centrum Informacji i Integracji dla Uchodźców



W kwietniu br. przy Fundacji dla Somalii powstało [Centrum Informacji i Integracji dla Uchodźców](#). W jego ofercie znajdują się udzielane nieodpłatnie: porady prawne; porady zawodowe; pomoc asystenta kulturowego w zakresie szukania mieszkań, przedszkoli i szkół, kontakt z tłumaczami przysięgłymi; kursy języka polskiego dla początkujących i średnio zaawansowanych.

Szanowni Czytelnicy, bardzo zależy nam na poznaniu Państwa opinii i oczekiwań dotyczących „Biuletynu Migracyjnego”. Dlatego byłoby nam wdzięczni za wypełnienie krótkiej ankiety ewaluacyjnej dostępnej pod adresem: <http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/ewaluacja-biuletynu-migracyjnego>

## Nowości wydawnicze

- Balicki J. (2012). „Imigranci i uchodźcy w Unii Europejskiej: humanizacja polityki imigracyjnej i azylowej”. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Biernacka M. (2012). „Hiszpania wielokulturowa: problemy z odmiennością”. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bloch N. (2011). „Urodzeni uchodźcy. Tożsamość pokolenia młodych Tybetańczyków w Indiach”. Seria Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Błądowski P. *et al.* (red.). Krajewski P. (red. nauk.) (2011). „Migracje a rynek pracy w województwie lubelskim: rekomendacje”. Łódź: Instytut Nauk Społeczno-Ekonomicznych. [Pobierz](#).
- Budnik K. K. (2012). „Do those who stay work less? On the impact of emigration on the measured TFP in Poland”. Warszawa: Narodowy Bank Polski, Departament Edukacji i Wydawnictw. [Pobierz](#).
- Celary I., Polok G. (red.) (2011). „Rodzina polska na emigracji w duszpastersko-społecznej refleksji”. Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Chmielecka A. (red.) (2012). „Od migracji do integracji. Vademecum”. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka. [Pobierz](#).
- Cianciara D., Dudzik K., Lewczuk A., Pinkas J. (2012). Liczba, charakterystyka i zdrowie imigrantów w Polsce, [w:] „Problemy Higieny i Epidemiologii” 93(1): 143-150. [Pobierz](#).
- Golonka M. (red.) (2012). „Partners or rivals? Chinese investments in Central and Eastern Europe”. Warszawa: Central and Eastern Europe Development Institute. [Pobierz](#).
- Gońda M. (2012). „Cudzoziemcy polskiego pochodzenia podejmujący studia w Polsce. 'Powrót do macierzy' czy pragmatyczny wybór?”, CMR Working Papers nr 57(115). Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW. [Pobierz](#).
- Grabowska M. (red. nauk.) (2011). „Migracje a rynek pracy w województwie lubelskim: raport z badań”. Łódź: Instytut Nauk Społeczno-Ekonomicznych. [Pobierz](#).
- Hołda M., Saczuk K., Strzelecki P., Wyszyński R. (2011). „Settlers and Guests - Determinants of the Plans of Return Migration from UK and Ireland to Poland in the Period 2007-2009”. Warszawa: Narodowy Bank Polski, Departament Edukacji i Wydawnictw. [Pobierz](#).
- Hołub-Iwan J., Frąckiewicz A. (2011). „Zagraniczne migracje zarobkowe w świetle badań Zachodniopomorskiego Obserwatorium Rynku Pracy”. Szczecin: Wojewódzki Urząd Pracy.
- Hut P., Jaroszewska E. (2011). „Studenci zagraniczni w Polsce na tle migracji edukacyjnych na świecie”. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).
- Iglicka K., Gmaj K. (2012). „Katalog dobrych praktyk związanych z dziećmi uchodźczymi i objętymi międzynarodową ochroną prawną w systemach edukacyjnych. Przykład Austrii, Holandii, Niemiec, Szwecji i Wielkiej Brytanii”. Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych. [Pobierz](#).
- Jancewicz K. (red.) (2012). „Cudzoziemcy w Krakowie. Suplement do raportu. Stan wprowadzania rekomendacji”. Kraków: Stowarzyszenie Promocji Wielokulturowości Interkulturalni.pl. [Pobierz](#).
- Jańczak J., Musiał-Karg M. (2011). „Granice wewnętrzne i zewnętrzne Unii Europejskiej: pomiędzy otwartością a izolacją”. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Jarochońska M. A. (2011). „Diaspora: narodziny polskiej imigracji do Kanady w latach 1940-1960”. White Rock: Wydawnictwo MAJ.
- Jończy R. (2011). „Zagraniczne migracje zarobkowe z województwa opolskiego w latach 2008-2010 oraz ich wpływ na opolski rynek pracy i sferę fiskalną samorządów terytorialnych: diagnoza i rekomendacje w kontekście rozwoju regionu”. Opole: Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego.
- Jóźwiak I. (2011). „Nowa imigracja z Chin i Wietnamu a społeczności lokalne - Jaworzno i Wólka Kosowska”. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).
- Kargol A. M., Masiarz W. (2011). „Nietypowe migracje Polaków w XIX-XXI wieku”. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne - Oficyna Wydawnicza.
- Kořta M., Bilewicz M. (red.) (2012). „Wobec obcych. Zagrożenia psychologiczne a stosunki międzygrupowe”. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kubitsky J. (2012). „Psychologia migracji”. Warszawa: Difin.
- Kwaśniewski K., Łaszkiwicz E., Stopolska J. (red.), Mackiewicz M. (red. nauk.) (2011). „Migracje a rynek pracy w województwie lubelskim: prognozy”. Łódź: Instytut Nauk Społeczno-Ekonomicznych. [Pobierz](#).
- Lesińska M., Matejko E., Wasilewska O. (red.) (2012). „Migrations from Eastern European countries to the European Union in the context of visa policy”. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego. [Pobierz](#).
- Łada A., Segeř Frelak J. (red.) (2012). „Znikająca granica”. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).
- Łodziński S. (2012). Obieżyśasi, „wyrwidęby” i „pańskie dziady”. Ludwik Krzywicki jako badacz migracji, [w:] J. Hryniewicz (red.), „Wizjoner i realista. Szkice o Ludwiku Krzywickim”. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Łukasiuk M., Jewdokimow M. (2012). „Niedom. Socjologiczna monografia mieszkań migracyjnych”. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Nowicka E. (red.) (2011). „Blaski i cienie imigracji: problemy cudzoziemców w Polsce”. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Małek A. (2011). „Migrantki - opiekunki: doświadczenia migracyjne Polek pracujących w Rzymie”. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Rauziński R., Sółdra-Gwizdź T. (red.) (2011). „Wokół ludzi i zdarzeń. Przesiedleńcy z dawnych Kresów Rzeczypospolitej w strukturze demograficznej i społecznej Śląska Opolskiego w sześćdziesięciolecie 1945-2005”. Opole: Państwowy Instytut Naukowy - Instytut Śląski.
- Stenning A., Słowik A. (2011). „Post-accession migration in Europe: a Polish case study”. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Szymańska J., Ulański C., Bieńkowska D. (2012). „Zaraz wracam... Albo i nie. Skala powrotów, motywacje i strategie życiowe reemigrantów z województwa śląskiego”. Kraków: Centrum Doradztwa Strategicznego. [Pobierz](#).
- Szymańska-Zybertowicz K. (2011). „Nieobecne wyzwanie? Integracja jako zadanie polityki społecznej wobec cudzoziemców w Polsce po 1989 roku”. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Trojanowska-Strzęboszewska M. (2010). „Stosunek do imigracji i imigrantów parlamentarnych partii politycznych w Polsce (analiza wybranych debat parlamentarnych)”. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).
- Wysieńska K., Piłat A. (2011). „Społeczności wschodnioazjatyckie w Polsce oraz w wybranych krajach regionu i świata”. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).
- Zaborny M., Zaborny P. (wybór i opracowanie) (2012). „Śpiewnik Polonijny. Śpiewnik dla Polaków i Polonusów”. Warszawa: Stowarzyszenie Promocji Polskości.

**„Biuletyn Migracyjny” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich**



**Środek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski**

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon/fax: +48 22 659 74 11, E-mail: [biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl](mailto:biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl)

Rada Redakcyjna: Marek Okólski, Antoni Rajkiewicz, Dariusz Stola

Redaktor Naczelny: Renata Stefańska

Zespół Redakcyjny: Kamila Fiałkowska, Justyna Kopczyńska, Agnieszka Makulec, Joanna Nestorowicz, Maria Piechowska, Monika Szulecka

Współpraca: Marta Anacka, Zuzanna Brunarska, Izabela Grabowska-Lusińska, Karolina Łukaszyk, Karolina Misiewicz,

Sabina Toruńczyk-Ruiz, Aleksandra Wójcicka